Nr 68. Kraków, Sobota 11 Lutego 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: **Zamiejscowi** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscowi** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fialka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Minister oświaty, młodzież polska i senat uniwersytetu Jagiellońskiego.

Odpowiedź ministra Stürgkha na interpelacye w sprawie zajść w uniwersytecie Jagiellońskim, wygłoszona wczoraj w parlamencie austryackim, wywołuje wrażenie deprymujące. Gdy w mieście ze wszystkich stron podjęto starania, aby uspokoić umysły młodzieży i życzliwie usposobić dla niej władzę uniwersytecką; gdy w Radzie miejskiej dano wyraz zgodnego na całą sprawę zapatrywania; gdy wreszcie usiłowania te w pomyślny sposób oddziaływać zaczęły na sytuacyę: wpada nagle mowa ministra oświaty i na całą pacyfikacyjną robotę oddziałuje w sposób rozsadzający.

W mowie ministra Stürgkha uderzają przedewszystkiem dwa momenty.

Pierwszym z nich jest żądanie wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw inicyatorom i uczestnikom ostatnich ekscesów uniwersyteckich, z równoczesnem zagrożeniem im karami sądowemi. Do wdrożenia w tym kierunku kroków, „wezwał“ minister rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, w urzędowej drodze. Pytamy, czy zarządzenie to było potrzebne i konieczne? Nawet w prawie karnem, gdzie obowiązuje zasada ścigania złoczyńcy aż do skutku, przewidziana jest, w pewnych warunkach i wypadkach, abolicya i amnestya. Czy wobec młodzieży szkolnej, dopuszczającej się naruszenia karności, stosować się ma prawo z większą bezwzględnością, niż do złoczyńców? Przecież dochodzenie dyscyplinarne przeciw uczniom nie jest identyczne ze ściganiem zbrodniarza, bo student, dopuszczający się potępienia godnych ekscesów, może w wykroczeniach swoich mieć pewien podkład ideowy, który należy brać w rachubę, nawet gdyby ideowość ta fałszywie była pojętą. Tutaj ma się do czynienia z konfliktem między przekonaniem i nieraz temperamentem studenta, a zasadami ładu i porządku publicznego. Kara, wymierzona za przewinienia młodzieży, musi mieć za cel wywołanie poprawy, i co za tem idzie, przywrócenie ładu i porządku w szkole. Im łagodniejszemi środkami dyscyplinarnemi osiągnie się zatem ten cel, tem lepiej dla szkoły i dla przyszłości młodzieży.

W uniwersytecie Jagiellońskim uczestnicy ostatnich ekscesów strajkowych zostali już dostatecznie ukarani przez zamknięcie szkoły. Wprawdzie i ci koledzy ich, którzy do strajku przyłączyć się nie chcieli, zostali karą tą dotknięci, — ale nad tamtymi wisi zawsze groza wpisów, wcale nie uchylona ewentualność nieprzyjęcia ich do uniwersytetu, wreszcie, w najkorzystniejszym dla nich razie, obowiązek poddania się zaostrzonym przepisom, przewidującym natychmiastową ich relegacyę na wypadek, gdyby dopuścili się tych przepisów naruszenia.

Obowiązywać więc musi tutaj także zasada: „non bis in idem“, — za jedno i to samo przewinienie nie karać dwa razy i to coraz ciężej, coraz dotkliwiej, nie karać powtórnie wpierw, zanim stwierdzić zdołano, czy kara łagodniejsza nie osiągnie zamierzonego celu.

Drugim, już wprost zatrważającym w mowie ministra Stürgkha momentem, jest wytknięcie, uczynione policyi krakowskiej, mające znaczenie pozytywnej wskazówki, aby w przyszłości, w razie ekscesów studenckich, z całą siłą występowała. Minister oświaty przeoczył chyba następstwa ścisłego zastosowania się policyi do jego wskazówek; minister nie przewidział zapewne, że takie wkraczanie policyi wywołać może nie dające się z góry obliczyć starcia, których unikanie i uchylanie leży właśnie, i to w pierwszym rzędzie, w zakresie zadań władzy publicznego bezpieczeństwa. My musimy wyrazić zadowolenie, że pomimo interwencyi policyi i wojska podczas ostatnich zaburzeń uniwersyteckich w Krakowie, do żadnego starcia nie przyszło.

Jeżeli który z ministrów, to w pierwszym rzędzie minister oświaty w państwie konstytucyjnem, przyznać musi, że wobec młodzieży nie może i nie powinna obowiązywać zasada silnej pięści. Eksc. Stuergkh zgodzi się chyba na pogląd, że musi być utrzymana dyametralna różnica między taktyką absolutnego rządu w Rosyi, a metodą pedagogiczną austryackiego ministra oświaty.

Co nas zatem w odpowiedzi wczorajszej hr. Stuergkha najwięcej niepokoi i największą przejmuje troską, to wysunięcie przez niego żądania, żeby porządek, ewentualnie przez polskich studentów zakłócony, policyjnie był przywracany. Do młodzieży polskiej stosuje się tutaj zaostrzenie prawa, grozi się jej bagnetami i kaźnią, pomimo, że przekroczenia jej, które zresztą spotkały się u nas także z potępieniem, nie mogą iść w porównanie z temi, jakich niejednokrotnie widownią bywały uniwersytety niemieckie w Wiedniu, Insbruku i w. i.

Wobec tej, przez hr. Stuergkha wytworzonej sytuacyi, spada na prastary uniwersytet Jagielloński, na senat i grono jego profesorów, obowiązek pokazania ministrowi austryackiemu, że my potrafimy dać sobie rady z naszą młodzieżą bez bagnetów, bez policyi i bez kaźni. Uniwersytet nasz ma, dzięki Bogu, przyznaną sobie i zastrzeżoną samodzielność autonomiczną. Jest to prawo, którego, właśnie w takich, jak obecny, wypadkach, nietylko nie wolno władzy uniwersyteckiej zapoznawać, lecz ma ona obowiązek z niego pełny uczynić użytek. Rzeczą więc jest senatu decydować, czy i kiedy ma uczniów pociągnąć za wybryki do odpowiedzialności, za co i w jakich okolicznościach uznaje za stosowne wdrożyć przeciwko nim śledztwo dyscyplinarne.

Tutaj wchodzą w grę momenta i motywa, dostępne tylko dla polskich kierowników polskiego uniwersytetu, a niedostępne dla ministra austryackiego, nie znającego charakteru, ani właściwości polskiej młodzieży, obcej jego aspiracyom narodowym, młodzieży, z którą nigdy się nie stykał, której nie zna i prawdopodobnie znać nie będzie.

Hr. Stuergkh może znać młodzież niemiecką i widocznie ze swojej z nią znajomości potrafi należyty czynić użytek, do wybryków jej stosując zgoła odmienne i bez porównania łagodniejsze zarządzenia, niż to czyni obecnie, gdy idzie o młodzież polską.

Nie wątpimy, że senat naszej „Almae Matris“ zrozumie „chwilę osobliwą“, wytworzoną przez wczorajszą odpowiedź ministra Stuergkha, i nie da odebrać sobie sposobności do okazania polskiej młodzieży, że gdy w Wiedniu niemiecka Temida oświatowa podnosi miecz obnażony, to on, polski senat Jagiellońskiej wszechnicy, nie nad młodzieżą staje, lecz przy jej boku odnajduje właściwe dla siebie stanowisko jej doradcy i przyjaciela. To nie będzie może ściśle urzędowem i urzędniczem stanowiskiem senatu, ale za to będzie odszukaniem w tem stanowisku charakteru narodowego i wyzyskaniem go w postępowaniu z polską młodzieżą.

Prasa wiedeńska o odpowiedzi ministra oświaty.

(Telefonem.)

Wiedeń, 11 lutego.

Dzienniki tutejsze omawiają bardzo obszernie wczorajszą odpowiedź ministra oświaty na interpelacye w sprawie zajść w uniwersytecie krakowskim.

„N. Fr. Presse“ występuje dziś ponownie przeciw ministrowi oświaty hr. Stürgkhowi, którego nazywa bojownikiem reakcyi i klerykalizmu w Austryi. Dlatego to hr. Stürgkh ujął się za ks. Zimmermanem i wystąpił w sposób wprost niezwykły przeciw studentom. Twierdzenie hr. Stürgkha, że nie miał on żadnego udziału w powołaniu ks. Zimmermana na profesora, i że ta katedra socyologii w uniwersytecie krakowskim została niejako przypadkiem utworzoną, jest nieprawdziwem.

„Neue Freie Presse“ przypomina tutaj mowę hr. Stürgkha z roku 1909 wygłoszoną w komisyi budżetowej, w której on wyraźnie zapowiedział, że rząd zwróci większą uwagę na socyologię chrześcijańską i ewentualnie już w roku 1910 przystąpi do utworzenia tej katedry w uniwersytecie krakowskim. Wynika stąd zatem, że studenci krakowscy, słusznym instynktem wiedzeni, odczuli, że chodzi tu o planowe postępowanie, mające na celu klerykalizacyę uniwersytetu. Utworzenie katedry dla ks. Zimmermana była pierwszym punktem klerykalnego programu hr. Stürgkha.

Hr. Stürghk nie miał ani jednego słowa przychylności, przeciwnie, pochwalał on nawet niezwykłą surowość władz akademickich wobec studentów, którzy działali z pobudek najszlachetniejszych i którzy mimo, że popełnili różne błędy, nie dopuścili się znowu czynów niehonorowych, aby dla ich ukarania nie wystarczały sądy akademickie, tylko żeby trzeba było oddawać ich aż prokuratoryi państwa.

Minister oświaty objawił swoją miłość i życzliwość dla „klejnotu narodu polskiego“, jak nazwał uniwersytet krakowski. przez to, że żądał nowych śledztw dyscyplinarnych i wydaje studentów prokuratoryi.

Czego właściwie ci studenci w Krakowie się dopuścili? Przecież niczego innego, jak tylko tego, co dzieje się od niepamiętnych czasów na wszystkich uniwersytetach świata. Nigdzie jednak nie słyszano o takich karach, ani o takich następstwach przekroczeń studenckich, jak w Krakowie.

Hr. Stürghk nie jest jednak mimo to jeszcze zadowolony, lecz żąda więcej relegacyj i więcej kar.

Po tylu walkach, hr. Stürghk nie wypowiedział ani jednego słowa pojednania lub życzliwości dla młodzieży krakowskiej, na jakie nie zdobyłby się najbardziej konserwatywny minister oświaty.

Nie wiemy — pisze dalej „N. Fr. Presse“ — co Koło polskie i zastępcy Krakowa i Lwowa o tej sprawie myślą? W każdym razie spadnie na nich wielka odpowiedzialność, jeżeli wzburzenie w Krakowie przybierze większe rozmiary. Rzeczą Koła polskiego jest dać teraz odpowiedź ministrowi oświaty i strzedz Galicyę przed wybuchem nowych walk.

Hr. Stürgkh zażądał kar i polityki silnej ręki wobec studentów krakowskich. Koło polskie musi żądać łagodności i pojednawczości

„Arbeiter Ztg.“ występuje przeciw hr. Stürgkhowi i pisze: Sposób, w jaki minister mówił o studentach krakowskich, wskazuje, jaką było zbrodnią powierzanie temu człowiekowi losu młodzieży. Hr. Stürgkh gani policyę nie dlatego, że przekroczyła swoją kompetencyę, lecz przeciwnie za to, że za mało okazała energii i nie rąbała studentów. Minister spodziewa się, że w przyszłości policya inaczej postępować będzie.

Hr. Stürgkh chciałby widocznie, aby policya rąbała studentów. — Teraz jednak, skoro policya tego nie uczyniła, minister oświaty zarządzi sam, co uważać będzie za odpowiednie, i zapowiedział z całym naciskiem nowe śledztwo. Jeżeli hr. Stürgkhowi w robocie tej sprzyjać będzie szczęście, to uda mu się jeszcze kilku studentów zasadzić do więzienia.

Z wielkiem natomiast zadowoleniem pisze o mowie hr. Stürgkha dziennik klerykalny „Reichspost“.

„Reichspost“ pisze: Ministerstwo oświaty zdecydowane jest utrzymać w mocy wszystkie kary, na jakie skazani zostali studenci krakowscy, ale też pociągnie do odpowiedzialności tych sprawców rozruchów, którzy chcieli wymusić cofnięcie kar.

Senat — jak zapowiedział minister — uprawniony będzie do wykluczenia tych studentów, przeciw którym toczy się jeszcze śledztwo, i nieprzyjęcia ich w poczet uczniów uniwersytetu. Byłby już najwyższy czas, aby na uniwersytetach zapanował raz porządek.

Rewolucyjny atak anarchistyczny (sic!) wykonany na krakowską „Alma Mater“, miał na celu stworzyć szkołę Jakobinów (!) utrzymywaną za pieniądze państwowe. Do tego ministerstwo nie chce dopuścić. To, co się dzieje obecnie w Krakowie, sprzeciwia się wszelkim prawidłom porządku. To jest tryumfem tych sił, które chciały uniwersytety naszego wschodu (sic!) wydać owemu „milieu“ rosyjskiemu, czyniącemu z uniwersytetów ogniska rewolucyi. Każdy przyjaciel kultury zachodniej musi przeciwdziałać temu wszelkiemi środkami, celem przywrócenia porządku w Krakowie.

Energia, z jaką hr. Stürgkh broni autorytetu władz wobec studentów, zasługuje na największe uznanie.

Wznowienie Unii słowiańskiej.

(Kor. „N. Ref“.)

Wiedeń, 10 lutego.

Unia słowiańska zmartwychwstała. Jeszcze nie przyschły nekrologi, a już trzeba zdjąć szaty żałobne. Unia słowiańska upadła — niech żyje Unia słowiańska!

W życiu każdego człowieka bywają chwile, w których ubolewa, że nie może być znowu młodym i zacząć życia na nowo. Mógłby wtedy korzystać z wszystkich swoich doświadczeń, unikać błędów i być szczęśliwym. Niestety, jest to utopią, życzeniem, które nigdy spełnić się nie może. Unia słowiańska, jako formacya polityczna, próbuje teraz tej sztuki. Utworzenie pierwszej Unii słowiańskiej po utworzeniu pierwszego gabinetu br. Bienertha, było koncepcyą nadzwyczaj śmiałą, która odrazu wywołała postrach wśród Niemców.

Formacya ta chorowała wprawdzie od samego początku na pewną przesadę już w samej nazwie, gdyż nie obejmowała ani Polaków, ani Rusinów, i nie była tym blokiem słowiańskim, o którym marzono przy uchwaleniu powszechnego prawa głosowania. Ale licząc 125 członków, mogła Unia przecież, jako poważna organizacya, zdobyć sobie co najmniej wybitne stanowisko w parlamencie i wiele uzyskać sukcesów, mając zawsze jeszcze drugi blok opozycyjny do pomocy: socyalistów. Unia słowiańska w pierwszych dwóch latach jej istnienia zawiodła jednak oczekiwania założycieli i nie usprawiedliwiła obaw przeciwników.

Błędy popełnione przez Unię — ogólnie są znane i objawiły się w bezskuteczności walki przeciw gabinetowi i systemowi, który usunąć chciała. Unia nie miała żadnego konkretnego, pozytywnego programu i uprawiała politykę nerwową, często osobistą. Na czele Unii stał p. Sustersicz, polityk niezawodnie sprytny, ale niepewny i zanadto ambitny. Często staliśmy przed zagadkami wobec niektórych akcyj Unii. Do takich należał na przykład nagły skok z najradykalniejszej obstrukcyi do wniesienia reformy regulaminu.

Efektem działalności dwuletniej Unii było w końcu, że straciła wszelki wpływ na wypadki parlamentarne i żyła więcej pozornie, aniżeli realnie w rzeczywistości. Wewnątrz zdezorganizowana i zniechęcona niepowodzeniami, istniała Unia faktycznie jeszcze tylko w spisie oficyalnym klubów parlamentarnych. Utworzenie jednolitego Związku czeskiego było już nawet wyraźnem zerwaniem z dotychczasową Unią. — Czesi chcieli wyswobodzić się z pod wpływu Sustersicza i zaproponowali zmianę organizacyi Unii słowiańskiej. Poseł Sustersicz zemścił się, jak wiadomo, przeprowadzając, bez wiedzy Czechów, pertraktacye z rządem w sprawie uniwersytetu włoskiego i ku zdziwieniu Czechów odstąpił od obstrukcyi, a nawet od opozycyi przeciw temu przedłożeniu.

Czesi nie dali się jednak zrazić i teraz pod-

NOWE MUZEUM W KRAKOWIE.

„Przeszłość Przyszłości“.

Żyjemy w czasach przełomowych. Kosmopolityzm, tak chętnie okrywający się szerokim płaszczem cywilizacyi i wyższych idei, niezaprzeczone czyni postępy. Ginie właściwy, wiekami i potrzebą uświęcony strój ludności, idą w zapomnienie stare zwyczaje, znikają pieśni nucone dawniej, a nawet zaciera się owa charakterystyka fizyognomii, będąca poniekąd odbiciem duchowego nastroju. Dziś zamiast Kościuszkowskiej sukmany spotyka się częściej znoszony płaszcz oficerski, rolę kaftana spełnia wyszarzany „waffenrok“, zamiast rogatywki — starą czapką żołnierską, a dawny, nabijany ćwieczkami pas z trzosem znika bez śladu. Nie słyszy się dawnych wesołych krakowiaczków i posępnych dumek. Zamiast pieśni o pani, która pana zabiła, rozlega się śpiewka żołnierska, której zwrotki kończą się bezmyślnym refrenem: „ludymyry, czyry, czyry eins zwei, drei“, albo: „jest tam w polu rechts um kehrt euch, unser Kaiser“ i t. d. Zamiast pięknej pieśni o ułanie, który, skoczywszy w wodę za tonącą dziewczyną, wraz z nią się utopił, słyszy się nowoczesne „w Ołomuńcu na frejplacu“. Dość spojrzeć na lud nasz okiem trzeźwego obserwatora, aby zauważyć zmiany na każdym kroku. Na muzyce, zamiast skocznego krakowiaka lub oberka, słyszymy jakąś nieokreśloną melodyę, zwaną „polka-tramla“, „jägerpolka“, a zamiast skrzypiec i basów, spotyka się coraz częściej trąbki, klarnety i t. p.

W takim stanie rzeczy (a obraz przez nas skreślony nie jest wcale złudzeniem) badanie etnograficzne plemion i rodów postępować powinno z podwójną szybkością, jeżeli pragniemy uchwycić jeszcze ich osobistość i przekazać ją przyszłości jako pamiątkę. Historya wdzięczną będzie etnografii za tę pracę, która posłużyć może niejednokrotnie do rozgmatwania wielu zawiłości.

U nas badania etnograficzne postępują bardzo powoli. Mamy wprawdzie już dość pokaźne zbiory materyałów, jako to opisy zwyczajów, obrzędów, zabobonów i pieśni, jednak brak nam jeszcze systematycznych opracowań, jakkolwiek i te już znacznie postąpiły. Etnografia jest nauką faktów i objawów, i wnioski swoje wyprowadza z rzeczywistości. Uwydatnia wpływ przyrody na człowieka, wyrażający się różnicami plemiennemi i rodowemi, sposobem życia, stroju, różnicą obyczajów, zwyczajów i pojęć zasadniczych, odbijających się w wierzeniach i przesądach narodowych, w pieśniach i powieściach. Wszystko to wymaga spostrzeżeń na miejscu, zebrania, zanotowania. Bez tego etnograficzne badania muszą być tylko powierzchownem ślizganiem się po przedmiocie. Praca to nie jednego roku i nie jednego człowieka, lecz praca wymagająca tysiącznych ułatwień i pomocy.

To też gdzieindziej od dawna istnieją stowarzyszenia, udzielające pomocy i wsparcia pracom etnograficznym, a jednym z najważniejszych środków działania takich stowarzyszeń są muzea etnograficzne, którym zresztą i rządy udzielają opieki, zakładając je przy gabinetach starożytności, lub też oddzielnie. U nas dotychczas pole to leży prawie odłogiem, choć niejednokrotnie na ten przedmiot i jego ważność zwracano uwagę Czego dziś nie ocalimy, tego jutro już ocalić nie będziemy w stanie. Kiedy inne narody na podstawie tych zbiorów, skrzętnie i skrupulatnie gromadzonych w muzeach, będą w stanie wykazać, jakim był ich udział w ogólnym dorobku kulturalnym ludzkości, my bogdaj czy nie jedyny pod tym względem będziemy stanowić wyjątek, bo sprawę tę zupełnie zaniedbaliśmy. Nie mówiąc już o słynnnych muzeach w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Berlinie i Rzymie, godzi się zauważyć, że nawet w tak drobnych ogniskach kultury, jak: Helsingsfors, Ryga, Irkuck, Tomsk, Czyta i Minusińsk, istnieją muzea etnograficzne, mające olbrzymie znaczenie zarówno dla nauki, jak i dla obywateli kraju.

Pierwszą myśl Muzeum etnograficznego polskiego winniśmy W. Polowi, którego też prace geograficzne najsilniejsze na etnografię krain karpackich rzuciły światło. On to śmiało proponował, o ile się nie mylę, utworzenie zbioru etnograficznego przy zakładzie imienia Ossolińskich. Jednak propozycye Pola przeszły bez skutku. Myśl jego podjął na nowo ś. p. prof. Łepkowski, lecz i temu nie powiodło się myśl tę zrealizować. Urządzenie muzeum wymaga nie tylko znacznych nakładów, ale potrzeba tu także znajomości przedmiotu, ściśle wytkniętego kierunku i współdziałania wszystkich miłośników nauki z różnych stron kraju. To wszystko, co stanowi charakterystykę ludności, jej plemienia i wyróżniającą cechę, składać się winno na zbiór podobny.

Jak u nas przedstawia się sprawa muzeów? Na zupełny brak muzeów etnograficznych u nas skarżyć się nie możemy, jednak to, co jest, jest raczej lokalne. I tak: Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie zawiera przeważnie okazy ze wschodniej części kraju. Muzeum imienia Chałubińskiego w Zakopanem posiada głównie stroje i wyroby góralskie. Dział etnograficzny w Muzeum Narodowem ma tak mało miejsca, że mowy tu być nie może o jakiemś szczegółowem wystawieniu rzeczy ludowych; dopiero gdy muzeum zostanie przeniesione na Wawel, można będzie pomyśleć o urządzeniu muzeum etnograficznego na większą skalę. Warszawa posiada wcale ładne zbiory z zakresu ludoznawstwa polskiego przy Muzeum Przemysłowem, lecz i te nie są wystarczające. W Poznaniu dopiero są w tym kierunku starania.

W Krakowie dużo w tym względzie robiono początkowo, aby stworzyć muzeum etnograficzne, jednak z czasem zapał począł słabnąć, gdyż okazał się brak miejsca na odpowiednie urządzenie, muzeum bowiem w Sukiennicach nie może nawet w części pomieścić tych zbiorów, jakie posiada, i obecnie, z powodu braku miejsca, wygląda raczej, jak skład różnych rzeczy. Stąd też całe społeczeństwo powinno się tem gorliwie zająć, aby jak najprędzej opróżniono Wawel i przystąpiono do urządzenia wzorowego muzeum.

Obecnie ukonstytuowało się w Krakowie „Towarzystwo muzeum etnograficznego“ mające na celu zapobiedz brakom pod tym względem i utworzyć Muzeum etnograficzne. Do osiągnięcia tego celu (statut § 4.) dążyć będzie Towarzystwo: a) przez gromadzenie wszelkich okazów muzealnych, wchodzących w zakres etnografii; b) przez należyte utrzymywanie i uprzystępnienie ich dla badań naukowych i dla zwiedzającej publiczności; c) przez założenie i utrzymywanie fachowej biblioteki. Środkami, służącemi do osiągnięcia powyższego celu, są: a) zainteresowanie społeczeństwa słowem i pismem, badaniami etnograficznemi przez urządzanie odczytów, wykładów, zjazdów, wycieczek, wystaw itp., przez omawianie badań etnograficznych w czasopismach, broszurach, dziełach itp.; b) zbieranie potrzebnych funduszów na koszta pomieszczenia i utrzymywania muzeum drogą wkładek członków, darowizn jednorazowych, zapisów, subwencyj rządowych, krajowych, powiatowych i gminnych, instytucyj finansowych, naukowych itp. (§ 5)

Członkiem zwyczajnym Towarzystwa może być każdy bez różnicy płci, kogo przyjmie Wydział Towarzystwa (§ 6). Członkowie Towarzystwa winni według sił swoich popierać cele Towarzystwa i uiszczać wkładkę roczną w kwocie 12 koron (§ 8), a jako prawo im przysługujące, mogą zabierać głos na Walnych zgromadzeniach, mając prawo do czynnego i biernego wyboru, bezpłatny wstęp do Muzeum i korzystanie ze wszystkich praw uzyskanych dla ich dobra przez Wydział lub Walne Zgromadzenie (§ 9). Lokal Towarzystwa znajduje się obecnie przy ulicy Studenckiej l. 9. na parterze, w podwórzu, a jego prezesem jest profesor Talko-Hryncewicz, kustoszem inspektor Seweryn Udziela.

Cel Towarzystwa jasny. Z chwilą przeniesienia na Wawel „Muzeum Narodowego“, nie trudno będzie dwa Muzea złączyć i utworzyć jedną, wspaniałą całość, jedną wielką, potężną świątnicę, z napisem: „Przeszłość Przyszłości“.

Powiedziałem już poprzednio, że czasy się zmieniają, lud się kosmopolityzuje, zatraca swe odrębne cechy. Należy więc coś zacząć robić, aby uratować to, co niezadługo zaginąć może. Aby zwrócić uwagę inteligentnego ogółu naszego na tę kwestyę, przedstawiamy tu możliwe sposoby zachowania od zupełnej zagłady dla potomności, dla przyszłych historyków i etnografów przedmiotów muzealnych.

Sposoby zachowania i gromadzenia kostyumów ludowych są następujące: 1) Zbieranie całkowitych ubiorów oryginalnych; 2) fotografowanie postaci ludowych; 3) rysowanie i kolorowanie ubiorów; 4) ubieranie manekinów czyli lalek, 5) przygotowywanie ubiorów miniaturowych.

Pierwszy sposób zbierania materyałów oryginalnych jest najlepszy i najdokładniejszy, gdyż daje zupełne pojęcie o jakości materyału, użytego na odzież, o stanie przemysłu rękodzielniczego w pewnej miejscowości, o uzdolnieniu ludności okolicy w jakimś kierunku o oryginalnych częstokroć sposobach wyrobu, o smaku estetycznym, o stanie zamożności okolicy (n. p. ubiory krakowskie i kujawskie są bogatsze od innych), o pracowitości ludu, o charakterze ludności (n. p. z ubioru fantazyjnie przystrojonego poznać można wesołe usposobienie, jak też ciężkiego, niezręcznego — przygnębienie umysłu, brak polotu).

Pomimo tylu stron dodatnich, które przedstawia gromadzenie całkowitych ubiorów, pomimo to, że wzorowo urządzone muzea zagraniczne mają takie zbiory, wątpimy, czyby zebranie wszystkich typów odzienia ludu naszego dało się w całej rozciągłości przeprowadzić, a to z powodu znacznych kosztów na zakupno ubiorów oryginalnych, tembardziej, że, jak dotąd, zajmowały się tem tylko poszczególne jednostki, a nie całe społeczeństwo.

Dla uchwycenia fizyognomii i wyrazu twarzy niema lepszego i łatwiejszego sposobu nad fotografię, która umiejętnie kolorowana, może odtworzyć nie tylko sam typ, ale i jego kostyum. Ponieważ jednak fotografia, przedstawiając przedmiot na płaszczyźnie, daje tylko jednę jego stronę, należałoby więc przedmiot zdejmować z dwóch, albo z trzech stron. Umiejętne pomalowanie fotografii i oddanie wszelkich odcieni ubioru, wymaga bardzo dużo czasu i cierpliwości. Dlatego też bardziej byłyby pożądane rysunki, jakkolwiek i tu nastręcza się bardzo wiele trudności.

jęli na nowo usiłowania o rekonstrukcyę Unii słowiańskiej w dawnym duchu. To się obecnie udało. — W nowej Unii Czesi grają pierwsze skrzypce, a wpływ Słowieńców, dotychczas miarodajny, zredukowany został do minimum. Ale statutami nie stoi żadna organizacya parlamentarna. Potrzebnym jest program pracy pozytywnej. Jeśli Czesi zdołają ustalić taki program, a nie popadną znowu w błąd zupełnej negacyi, to drugiej, wznowionej Unii słowiańskiej wróżyćby należało większe powodzenie od tego, jakie miała pierwsza. Ponowna kompromitacya byłaby już stanowczo zabójczą. Sz.

Paweł Letocha.

Katowice, 9 lutego.

W miasteczku górnośląskiem Koziaszyja umarł przed kilku dniami w 76 roku życia były poseł do parlamentu niemieckiego i do Sejmu pruskiego, emerytowany radca sądowy **Paweł Letocha**. Umarł niemal zupełnie zapomniany; nazwisko jego dziś mało komu znane, a przecież niedawno jeszcze, bo przed kilkunastu, a nawet i przed dziewięciu laty, rozbrzmiewało głośno w zaborze pruskim, przedewszystkiem zaś na Górnym Śląsku. Z nim schodzi do grobu ostatni z wybitniejszych przedstawicieli tego okresu w dziejach nadodrzańskiej piastowskiej dzielnicy, w którym lud górnośląski, obudzony już wprawdzie z pięciowiekowego uśpienia, mimo to więcej jeszcze instynktownie, niż świadomie, czuł się polskim, a w którym obronę swoich językowych praw powierzał jeszcze niemieckiemu stronnictwu centrum. A jednak świadomość ta była już tak rozwinięta, że stronnictwo rzeczone uważało za wskazane wyznaczać chociaż kilku polskim okręgom wyborczym na Śląsku posłów przynajmniej językiem polskim władających.

Jednym z tych posłów był właśnie śp. Paweł **Letocha**. Pochodził z polskiej górnośląskiej rodziny chłopskiej, władał — jak na Ślązaka — bardzo dobrze językiem polskim, język ten nawet cenił, a jednak nie czuł się Polakiem. Nie czuł się nim, pomimo, że karyera urzędowa zawiodła go w młodych latach w samo serce Wielkopolski, do Gniezna, gdzie miał dużo sposobności do codziennego obcowania z wielkopolską bracią, do przejęcia się duchem polskim i polskiemi uczuciami. Co więcej, podczas tego pobytu w Gnieźnie umiał on sobie w wielkiej mierze zjednać serca polskie. Było to w roku 1863. Więzienie w słynnym Moabicie w Berlinie przepełnione było wówczas Polakami z Królestwa, oskarżonymi o zdradę stanu za udział w powstaniu styczniowem lub za popieranie tego powstania. Osobni delegaci trybunału berlińskiego objeżdżali wówczas księstwo, celem zbierania dowodów, obciążających więźniów moabickich. Paweł Letocha, naówczas młody assesor (adjunkt sądowy), przydzielony został do pomocy jednemu z tych delegatów. Otóż przy tem przykrem urzędowaniu okazywał on Polakom tamtejszym tyle współczucia i życzliwości, w tylu wypadkach — o ile to było w jego mocy — nawet im pomagał, że zaskarbił sobie serdeczną wdzięczność wielu rodzin. On sam zaś dumny był z tej dodatniej swej roli i w późniejszym jeszcze wieku z rozrzewnieniem pokazywał liczne pamiątki, dowody wdzięczności polskiej z tych czasów.

A jednak nie czuł się Polakiem. Należał jeszcze do owego pokolenia, które ulegało do tego stopnia zatruwającemu dusze polskie pruskiemu systemowi szkolnemu wychowawczemu, że będąc polskiem, nie czuło się polskiem.

Mianowany później sędzią w Berlinie, w roku 1884 jako kandydat stronnictwa centrum wybrany został po raz pierwszy posłem z okręgu Katowickiego i odtąd aż do roku 1903 bez przerwy okręg ten zastępował w parlamencie niemieckim, a w sejmie pruskim. Tam wraz z ś. p. posłem majorem Szmulą, dzielnie i wytrwale bronił języka polskiego, oraz interesów ekonomicznych górnośląskiego ludu. Na jednem z posiedzeń roku 1896 zwalczał nawet twierdzenie przeciwników tego ludu, jakoby jego język był jakąś odrębną gwarą, i wymownie wykazywał, że jest czystym językiem polskim. Mimo tego przeświadczenia, Letocha nie miał należytego zrozumienia dla budzącego się na Śląsku wówczas już coraz silniej polskiego ruchu narodowego. Mniej przenikliwy od majora Szmuli, nie przypisywał ruchowi temu większego znaczenia, a gdy odezwało się po raz pierwszy hasło: „precz z centrum z polskiego Śląska!" odpowiedział na nie w niemiecko-katolickiej „Schles. Volkszeitung" artykułem pod tytułem „Hin zum Zentrum!" („Do centrum").

Tymczasem budzące się wprost gwałtownie poczucie narodowe u górnośląskiego ludu okazało się silniejszem od jego zdania i woli. — W roku 1903 — przy ówczesnych wyborach do parlamentu stanął przeciwko niemu do walki młody kandydat narodowy Wojciech **Korfanty**. Ś. p. Letocha, ufając popularności swego nazwiska, lekceważył tego przeciwnika i — uległ w walce. Mimo poparcia ze strony „Katolika" bytomskiego, otrzymał blisko tysiąc głosów mniej i przepadł. Ironia losu zrządziła, że właśnie ten — obok majora Szmuli — najbardziej do ludu polskiego zbliżony poseł centrowy, pierwszy odczuł na sobie potęgę ruchu narodowego.

Rozgoryczony tą klęską — jak mylnie mniemał, niewdzięcznością swoich wyborców, których bronił przez lat blisko 20 — usunął się z areny politycznej i już na nią nie wrócił.

Wycofanie wojsk z Król. Polskiego i nowa ich dyslokacya.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Warszawa, 8 lutego.

Jak wiadomo, generał-gubernator odwołał postanowienie, wedle którego nie wolno było pisać o ruchach wojsk bez przytoczenia źródeł urzędowych. Było to postanowienie najzupełniej nielogiczne z chwilą, gdy przez dwa miesiące dzień i noc przez ulice Warszawy ciągnęły na dworce kolejowe na Pradze oddziały wojska i tabory, **odchodzące w głąb Rosyi** i nieraz tamujące przez kilka godzin ruch uliczny. Na rok przedtem zaś zapowiedziano oficerom V korpusu, rozlokowanego w Królestwie Polskiem na lewym brzegu Wisły, ażeby byli przygotowani do wymarszu. [illegible] kontrakty kwaterunkowe wobec redukcyi zarządów wojskowych, w czasopismach zaś [illegible] ogłoszenia o sprzedaży nieruchomości i rzeczy, należących do oddziałów wojskowych z powodu wymarszu. Wreszcie wydawnictwa urzędowe, sprzedawane w księgarni sztabowej, [illegible] zmiany.

Królestwo Polskie opuścił V korpus, złożony z pułków konsystujących w naszym kraju od lat kilkudziesięciu. Niektóre pułki, jak pułk ułanów we Włocławku, 26 pułk w Radomiu, stały tam od [illegible] jem rozstawać. Cały ten korpus, złożony z 32 batalionów piechoty, 14 bateryj artyleryi, 24 szwadronów konnicy, przeszedł nad Wołgę [illegible] załóg Królestwa.

Miejsce V. korpusu na lewym brzegu Wisły zajmują 2 brygady strzelców, złożone z 8 pułków, z których 4 pułki stanowią obecnie załogę Łodzi, a po jednym pozostawiono w Częstochowie, Piotrkowie, Radomiu i Kielcach.

Odchodzące nad Wołgę pułki z inicyatywy lub rozkazu gubernatorów żegnano uroczystemi obiadami z doręczaniem upominków. O obiadach tych pisały i dzienniki prowincyonalne, niewolno im było wszakże zaznaczyć, że działo się to z powodu wymarszu wojsk.

Miejsce konnicy V. korpusu częściowo zajęła dywizya kawaleryi, dotychczas rozlokowana wzdłuż galicyjskiej granicy za Wisłą. Między innemi 14 pułk dragonów, od r. 1875 stojący w Staszowie w Sandomierskiem, przechodzi do Kalisza na miejsce „czarnych huzarów", przeniesionych do Samary. Załogę Włocławka stanowiły 3 pułki ułanów, które przeniesiono do Symbirska i do gubernii woroneżskiej, miejsce zaś ich zajęli „żółci huzarzy" i kozacy uralscy, przeniesieni tu z nad granicy pruskiej w Płockiem. Zresztą z nad granicy pruskiej również wycofano załogi, zwłaszcza konnicę, która opuściła Lipno, Rypin, Sierpiec, Mławę, Łomżę, przesunięta bliżej ku Warszawie lub ku Płockowi. Załogę Płocka stanowi obecnie wyłącznie brygada konnicy z konną artyleryą.

Oprócz V. korpusu odeszły w głąb Rosyi: oddzielna brygada konnicy, złożona z dwóch pułków ułanów, którą utworzono kilkanaście lat temu we Włocławku, ogółem zaś odwołano z Królestwa Polskiego 36 szwadronów konnicy (w tej liczbie 6 secin kozackich) z dwoma bateryami konnej artyleryi o sile 12 dział.

Wojska rezerwowe, które stały w Królestwie Polskiem w liczbie 16 pułków dwubatalionowych, wchodząc w skład załogi warszawskiej i okolic, zostały całkowicie rozwiązane, a oficerowie i żołnierze wcieleni do załóg w głębi cesarstwa. Wyjątek stanowiła 46 brygada rezerwy, z której trzy pułki: grochowski, pułtuski i warszawski, od początku swego istnienia stały bez przerwy w Warszawie, a 4-ty, ostrołęcki, w Skierniewicach. w całości odeszły one do okręgu wojennego moskiewskiego, gdzie brygadę tę zamieniono na normalną 46 dywizyę piechoty.

Ubytek rezerwowych wojsk w Królestwie Poltkiem nie został wcale pokryty, jedynie niektóre bardziej osłabione punkty obsadziły pułki liniowe.

Do ważniejszych zmian należy: obsadzenie Jabłonny, Zegrza i Modlina przez II dywizyę piechoty, która stała w Brześciu Litewskim i jego okolicach. Dwa zaś pułki w tej dywizyi znajdowały się od czasu rewolucyi nad Wołgą i obecnie powróciły. Jeden pułk VI dywizyi objął fortyfikacyę w Różanach nad Narwią, opuściwszy świeżo Ostrołękę i zastępując posterunek 29 pułku, przeniesionego do Warszawy. Dywizya VIII piechoty opuściła Ciechanów, Przasnysk, Pułtusk i Różany, i przeszła do Warszawy, gdzie pułki: czernihowski, połtawski i krzemieńczugski zajęły miejsca sześciu pułków zniesionych rezerw, a aleksopolski stanął załogą w Skierniewicach. W dywizyi XII zaszła ta zmiana, że pułk włodzimierski przeniesiony został do twierdzy Ossowca.

W dywizyi XVII tylko jeden pułk moskiewski stoi w dalszym ciągu w Chełmie, butyrski stanął w Zamościu, skąd pułki tarityński i borodiński przeszły do Rawla i Włodzimierza Wołyńskiego. W dywizyi XVIII pułk riazński przeniesiony został z Kraśnika do Siedlec w miejsce zniesionych dwóch pułków rezerwy. Z Puław zaś pułk tulski przeniesiony do twierdzy Dęblina. Nakoniec 38 dywizya piechoty zgrupowaną została w Brześciu Litewskim, Kobryniu i Rartuskiej Berezie.

Do ważniejszych reform należy całkowite zniesienie **piechoty fortecznej**. Specyalną załogę twierdzy warszawskiej stanowiły dotąd 4 dwubatalionowe pułki takiej piechoty o sile wzmocnionej po pięć zamiast po cztery kompanie. Rok temu pułki te w Warszawie zamieniono na bataliony, obecnie zaś zupełnie je zniesiono.

Przy wszystkich tych zmianach **załoga warszawska**, która była najsilniejsza w Europie, tworzyło ją bowiem do niedawna samej piechoty 38 batalionów, z tych zaś 8 wzmocniono piątą kompanią, obecnie składa się z 24 batalionów piechoty, 4 pułków gwardyi i 3 liniowych po 4 bataliony), ustępując miejsca Peterburgowi (38 batalionów) i Moskwie (36 batalionów) i jest równą obecnie załodze Wiednia, a nieco silniejszą od załogi Berlina. Ogółem w twierdzach Królestwa Polskiego zniesiono w roku zeszłym 28 batalionów piechoty fortecznej, każdy o sile pięciu kompanij i częściowo zastąpiono piechotą liniową. Razem więc **ubyło w Królestwie Polskiem** 92 bataliony piechoty (32 liniowe, tyleż rezerwowych i 28 fortecznych).

Stosunkowo najmniej ubyło artyleryi, oprócz bowiem 14 bateryj, należących do V korpusu, rozwiązano 4 baterye tak zwane „wycieczkowe" w twierdzach w Warszawie, Modlinie, Dęblinie i Brześciu litewskim, które przy mobilizacyi rozwijały się w 16 bateryj polowych, oraz ubyła 48 baterya rezerwy, rozwijająca się w czasie mobilizacyi w brygadę o 4 bateryach, wreszcie w Warszawie brygadę artyleryi gwardyi zmniejszono o 3 baterye. Ogółem tedy **ubyło artyleryi** 22 baterye czynne, że zaś sformułowano dla 4 pozostałych korpusów VI, XIV, XV, XIX i nowoutworzonego XXIII z brygad strzelców i drugiej dywizyi piechoty, oraz 14 dywizyj konnicy po dwie baterye moździerzowe, oraz zorganizowano 2 uboczne baterye artyleryi oblężniczej, przeto rzeczywisty **ubytek artyleryi** w okręgu warszawskim wyniósł 10 bateryj.

Z wojsk inżynieryi ubyły tylko 2 bataliony pionierów, konsystujące w Górze Kalwaryi, które przeniesiono nad Dźwinę.

Nowe wojska specyalne, jakie utworzono, są: kompania telegrafu bez drutu w Warszawie, batalion lotniczy w Brześciu Litewskim i takież oddzielne kompanie w Modlinie i Ossowcu, które to zresztą wojska zajęły miejsca oddziałów lotniczych i telegraficznych w każdej z twierdz Królestwa Polskiego.

Ostateczny wynik zmian dyslokacyjnych i reform stanowi **zmniejszenie sił zbrojnych warszawskiego okręgu wojennego** o 92 bataliony piechoty, 36 szwadronów jazdy, 10 bateryj artyleryi, 2 bataliony inżynieryi, oraz **zniesienie twierdzy warszawskiej**, co razem stanowi siłę 68.000 ludzi, 6.000 koni i 60 dział. S. U.

Tragikomedya rojalistyczna.

W głównej kwaterze ks. Filipa Orleańskiego, pretendenta do królewskiej korony francuskiej, panuje znaczne przygnębienie z powodu całego szeregu rozmaitych niepowodzeń. Imperyalistyczny konkurent i pretendent do cesarskiej korony ks. Wiktor Napoleon, ożeniwszy się z księżniczką panującego domu belgijskiego, Klementyną, zaczyna przygotowywać się do roli zbawcy Francyi z chaosu republikańskiego, co naturalnie ks. Filip uważa wyłącznie za swój przywilej. Ale akcye imperyalizmu nieszczególny mają kurs na francuskiej giełdzie politycznej i na razie ks. Wiktor nie jest szkodliwy. O wiele groźniejszą jest fronda młodych rojalistów, którym przywodzą dziennikarscy herolдzi: Dandet, Vangeois i Maurras. Ci młodzi „camelots du Roy" chcą usunąć na bok starych rojalistów i ująć w swoje ręce ster nawy królewskiej ku wielkiemu utrapieniu ks. Filipa.

A teraz przybyła nowa zgryzota dla „wygnańca z Woodnorton", jak mianują ks. Filipa. Komisya Senatu francuskiego zdobyła się na złośliwy pomysł, ażeby temu poważnemu ciału ustawodawczemu przedłożyć projekt ustawy o nadaniu prawowitości „dynastyi Naundorf", której członkowie twierdzą, że są w prostej linii potomkami Ludwika XVI, a więc pretendentami do francuskiej korony królewskiej. Jeżeli Senat i rząd przychylą się do tego wniosku komisyi, co nie jest nieprawdopodobnem, w takim razie załatwioną zostałaby stara historya genealogiczna, a ks. Filip otrzymałby niebezpiecznego konkurenta. Jeżeli pretensye seniora domu Naundorf, ks. Jana, do imienia Bourbonów zostaną urzędownie zalegalizowane, w takim razie ks. Filip Orleański, głowa młodszej linii królewskiego domu francuskiego, musiałby zlikwidować swoje prawa.

Sprawa Naundorfów jest co prawda sporną. Założyciel tej „dynastyi", Karol Wilhelm Naundorf, wystąpił z początkiem ubiegłego wieku jako jeden z licznych fałszywych delfinów, z których każdy twierdził, że jest synem Ludwika XVI., zamęczonym, wedle twierdzenia historyi, na śmierć przez szewca Simona, opiekuna owego dziecka królewskiego. Ponieważ zwłoki tego syna królewskiego zginęły bez śladu w grobie pod niegaszonem wapnem, łatwo było stworzyć legendę, że potomek Ludwika XVI. nie umarł. W ten sposób Naundorf, zegarmistrz, który w r. 1812 osiadł w Szpandawie, mógł twierdzić, że jest synem Ludwika XVI. i przybrać samozwańczy tytuł ks. Normandyi, ogłaszając drukiem dzieje swojego wyratowania.

Gdy po zmiennych losach Naundorf osiadł w Londynie, urodziło mu się tam dwóch synów, których on zapisał w urzędzie stanu cywilnego jako książąt Normandyi. Wnukami Naundorfa są książęta Jan, Ludwik i Karol, z których pierwszy jako najstarszy uważa się za legalnego spadkobiercę Ludwika XVI. i korony francuskiej. Ks. Ludwik służy od 7 lat w armii francuskiej i zapisany jest w urzędowej liście jako Louis de Bourbon. Brat jego ks. Jan żyje w Holandyi i trudni się podobno handlem win, zaś ks. Karol jest kierownikiem fabryki motorów.

Obecnie, jak wspomnieliśmy, komisya senatu francuskiego zajmuje się sprawą przyznawania tym potomkom Naundorfa prawowitości rodu Burbonów. Czy przez to ich pretensye do korony królewskiej nabiorą większej mocy, wątpliwą jest rzeczą i rząd francuski wcale się tego nie obawia — ale niezaprzeczenie przyjęcie wniosku komisyi Senatu przez rząd dałoby im stanowisko socyalne. Dolarowe księżniczki ozłociłyby ubogą prawowitość Naundorfów.

A co do rojalizmu wogóle, to dzisiaj jest on tylko społecznym symbolem bez względu na to, jaki pretendent podniesie jego sztandar butwiejący. Kto chciał należeć do wykwintnego towarzystwa, ten stawał pod owym sztandarem, chociaż mu wcale nie zależało na restauracyi królewskości. Ci rojaliści grupują się do koła dziennika „Gaulois", którego wydawca Artur Meyer odznacza się ogromną gorliwością neofity. Przeciwko nim występują „młodzi", którzy w rojaliźmie upatrują czynnik polityczny i dążą rzeczywiście do zaprowadzenia królewskiej formy rządu.

Ks. Filip Orleański stoi bezradny wobec frondy w swoim obozie, a teraz akcya, podjęta przez komisyę Senatu na rzecz Naundorfów, wprowadza do rojalizmu pierwiastek tragikomiczny. Gorzej — bo może pierwiastek operetkowy, mogący ośmieszyć rojalistów — a śmieszność zabija dziś jeszcze we Francyi.

Kronika.

Kraków, 11 lutego.

Dar Grunwaldzki. Do zarządu głównego T. S. L. nadeszły następujące zobowiązania na Dar Grunwaldzki:

Janiga Zenon K 300, Topolska Antonina K 59, Dynowska Stefania K 41, Madej Jan, Klich Antoni, Jeziorski Władysław, Słowik Jan po K 25, wszyscy z Morawskiej Ostrawy i dr Tochtermann L. Hard Szwajcarya K 120, wpłacił K 60.

Wpłacili gotówką: Godniewicz K 30, B. Z. K 10, Rada powiatowa Pilzno K 100, Stojowscy-Rybczyńscy K 10, dr Żydłowicz Wład. K 3, Jabłonowski L. K 1, Terlecki K 20, Gałziński K 10, Nowicki Jul. K 10, Wimmer Antoni K 100, dr Woynarowski K 2, Rada miejska Żółkiew K 100, Eljasz K 5, profesorowie szkoły realnej Stanisławów K 62·50, Magistrat Brzesko K 50, Urzęd. Oddz. V dyrekcyi kolei państw. Kraków K 46, Urzęd. salin. Bochnia K 10·60, Profesorowie I gimn. Tarnów K 22, Juszczyk J. K 10, Gutowski K 2, Prof. dr Bujak Fr. K 50, Socha K 2, Tow. „Sokół" Niepołomice koron 10, Rapf koron 6, Urzędnicy sądowi Wiśnicz koron 28·40, Urzędnicy salinarni Bolechów K 4, Urzędn. salin. Brhobycz K 1·60,

Ubieranie manekinów czyli lalek może odpowiedzieć swemu celowi, jednak trzeba pamiętać, aby był zachowany ten sam stosunek części ubioru do siebie, jaki zachodzi przy sporządzaniu rzeczywistych. A więc należy uszyć kostyum z tego samego materyału, z jakiego szyją kostyumy oryginalne, należy go ozdobić guzami, pętlicami i t. p. Ubranie lalki pociąga za sobą nieznaczne koszta i każda zręczna kobieta potrafi ubrać laikę.

Również dobrą jest rzeczą szycie strojów miniaturowych, przyczem należy pamiętać o wyżej przytoczonych wymaganiach.

Wysokość manekinu powinna wynosić półtora do dwóch łokci. Korpus najlepszy byłby drewniany, główka z papki papierowej. Jednak ze względu na ciężar, możnaby korpus sporządzić z drutu, a głowę z gęstej siatki drucianej, na wzór masek dla pszczolarzy. (J. Karłowicz). Ręka może być oparta na lasce, może trzymać sierp, tabakierkę, wianek i t. p., co niewątpliwie przyczyni się do ożywienia całej figury. Na głowę można wdziać perukę z odpowiednią barwą i właściwem ułożeniem włosów, a na nią włożyć można czapkę, czepiec, kapelusz i t. p.

Jako dodatek, niezbędny do każdego typu lalek lub ubiorów miniaturowych, należałoby podać:

1) O ile można najdokładniejszy spis wsi. powiatów, miast, w których dany ubiór jest używany, i w jakich granicach.

2) Wymienić nazwę przedmiotu ogólną i miejscową, jego części składowych, z zachowaniem znamion gwary miejscowej; należy też podać nazwę materyi, z której dotyczący przedmiot sporządzono. Jeżeli odzież szyje się z samodziału, to należy wedle możności dodać opis jego wyrobu. Załączyć próbki tasiem, sznurów, guzów, spinek, pasów tkanych itd.

3) Gdzie, z czego, przez kogo i w jaki sposób przedmiot sporządzony? (kupny, domowej roboty, całkowicie czy w pewnej części i w jakiej).

4) Jakie jest w danej miejscowości przeznaczenie przedmiotu i sposób jego użycia.

5) Z jakiego czasu przedmiot pochodzi.

6) Jakie w danej miejscowości istnieją co do danego przedmiotu przesądy, podania itp.

7) Imię, nazwisko i adres nadsyłającego.

Ale nietylko okazy strojów będą się tu gromadzić: Powinny się tu znajdować modele sprzętów, jeśli już nie oryginalne sprzęty, rysunki i fotografie kościołów drewnianych i takichże dzwonnic, kapliczek, chat, śpichlerzy, młynów, tartaków, okazy skrzyń, łóżek, kołysek, stołów, stołków, ławek, półek, szafek, na naczynia, sąsieków, okazy i rysunki naczyń, jak garnków, misek, dzbanków, cebrzyków, konewek, beczek, łyżek, nożyków itp.; okazy, modele i rysunki narzędzi rzemieślniczych rolniczych, a więc kądziele, międlice, tarcice, wrzeciona, kołowrotki, warsztaty tkackie, garncarskie, kuśnierskie; narzędzia rolnicze, jak pługi, brony, widły; stępy, żarna itd. Następnie okazy przedmiotów służących do ozdoby mieszkania i ubrania, lub rysunki n. p. różnych „światów" z opłatków, „pająków" ze słomy, „ptaków" z jaj lub z makówek, wycinanki z papieru itp. Tu też musimy gromadzić takie okazy, jak szopki, turonie, wieńce dożynkowe, zabawki dziecinne, wreszcie to wszystko, co uwidocznia wpływ przyrody na człowieka i człowieka na przyrodę, a zatem przedewszystkiem wszelkie środki pożywienia. Te rzadko kiedy wprawdzie przechować się dadzą, lecz wyrażają się narzędziami do ich przygotowania służącemi. Należeć tu więc będą charakterystyczne narzędzia ogrodnicze, rybołowcze, bartnicze itd.

Oprócz tych narzędzi, służących człowiekowi do życia fizycznego, należałoby w Muz. etnogr. gromadzić i te przedmioty, które mu pomagają w życiu wyższem, duchowem, a więc przedewszystkiem zbieranie książek i pism, na których się chłop kształci, które stanowią dla niego strawę duchową. Lud dzisiejszy kształci się przeważnie na pisemkach gazetkowych. W Muzeum ludozn. zarówno pisma peryodyczne jak wydawnictwa książkowe i książeczkowe ludowe winny się znaleźć w porządku chronologicznym, zestawione po jednym egzemplarzu. O tem jednak pomówimy innym razem. Na razie chodzi nam o zebranie tego, co stanowi najwybitniejszą cechę wytwórczości ludu, chodzi nam o zebranie ubiorów, które bardzo szybko giną, o przechowanie narzędzi rolniczych i statków gospodarskich, które z każdym niemal dniem zatracają swój pierwotny, rodzimy charakter. Z tego wszystkiego poznać mogą nasi następcy, jak to się ongi żyło, ile to pięknych i dobrych rzeczy, które przez wieki wykołysał duch narodu, znajdowało się w ubogich, niskich chatach wieśniaczych. W ten sposób możemy i lud sam zmusić do pielęgnowania swej tradycyi, do przestrzegania tego wszystkiego, co święte i nieskażone winno pozostać po przodkach.

Lud sam będzie się starał przynajmniej na pamiątkę dla swych dzieci przechować to, czego się tak nagle począł pozbywać. W Czechach przeważna część bogatych zbiorów „musea Kralovstvi czeskeho" pochodzi z darowizn chłopa czeskiego i nie rzadko się zdarzało, że ofiarodawca kilka mil szedł pieszo do „złotego" miasta, aby zanieść stary modlitewnik albo książkę świeckiej treści, lub wreszcie sukmanę staroświecką do muzeum. Patryoci z inteligencyi czeskiej przetrząsali różne zakątki osad ludowych, aby zgromadzić w szafach muzealnych, co tylko godnego znaleźli i uznali. Ale nie tylko lud, nie tylko inteligencya, lecz przedewszystkiem młodzież szkolna znajdzie teraz sposobność do zajęcia się naszą kulturą ludową.

Niech każdy uczeń przywiezie ze świąt jeden tylko okaz przemysłu swojskiego, jak to czyni młodzież w Helsingforsie, a już po jednych feryach świątecznych utworzymy wcale pokaźne muzeum. Trzeba tylko trochę dobrej woli, trochę zapału dla sprawy dobrej, szlachetnej, trochę zaparcia się samego siebie, a cel będzie osiągnięty, muzeum etnograficzne się utrzyma, rozszerzy i zacznie rzetelnie oddawać usługi społeczeństwu. Uważajmy to muzeum za „Kościół narodowych pamiątek", i tam składajmy na ołtarzu wszystko, na co nas stać. Każda chociażby najmniejsza ofiara, złożona czy to na własność muzeum, czy tylko jako depozyt, przyjęta będzie z wdzięcznością i podziękowaniem. Ziarnko do ziarnka a będzie miarka. Ogromną rolę mogą tu odegrać księża i nauczyciele ludowi, zarówno bezpośrednio jak pośrednio przez pouczanie włościan o znaczeniu i potrzebie zbiorów muzealnych, przez zachęcenie ich do oddawania do muzeum rzeczy i przedmiotów nieraz zgoła niepotrzebnych. Tysiące mamy wszyscy sposobów do stworzenia wspaniałych zbiorów etnograficznych, możemy stworzyć muzeum etnograficzne, „trzeba tylko umieć chcieć". Stworzenie muzeum etnograficznego uważajmy za święty obowiązek obywatelski. Niechaj hasłem naszem będzie „Przeszłość Przyszłości!"

Franciszek Gawełek.

Helena Zmigrodowa.

EGZAMIN.

(Ciąg dalszy.)

Nareszcie Bielajewa umilkła, złożyła kokieteryjny „rewerans" i, zerknąwszy w stronę przystojnego profesora matematyki, wyszła z sali, kołysząc się umyślnie w biodrach.

Całe jej zachowanie się zostawiło po sobie pewność że i ona, jak tysiące jej podobnych lalek z instynktami heter, wyjdzie za rosłego, oślepiającego dragońskim szykiem oficera, któremu znana „szirokaja natura" każe w nocnych lokalach rozbijać lustra kulami rewolwerowemi, a nieszczęsnemu „dieńszczykowi" wybijać zęby za buty nie dość olśniewająco oczyszczone. — Dzieci takiej matki będą zawsze brudne, opuszczone i chore, a ona sama przejdzie przez ramiona oficerów całego pułku i z kolei tak wychowa swe córki, jak ją wychowano.

Po Bielajowej mała, zgrabna szatynka strzelała piwnemi oczyma i z wdziękiem kotki, a uśmiechem dziecka, starała się pokryć kompletną nieznajomość godziny urodzenia i nazwiska niańki Żukowskiego. Drobiazgowy bowiem badacz literatury rodzimej stokroć większą wagę przykładał do tych szczegółów, niż n. p. do indywidualności, charakteru i znaczenia twórcy w pewnej epoce... Nieczuły na minki zaróżowionej dziewczyny, która z prawdziwem, a świadomem swego uroku zakłopotaniem mięła biały fartuszek, obowiązujący przy uroczystościach egzaminacyjnych, nieczuły na jej trwożne spojrzenia i błagalne półuśmiechy, wyciągał swój długi, czerwony nos nałogowego alkoholika i, patrząc z za okularów na przeciwległą ścianę „piłował" swą ofiarę. Na twarzach paru profesorów malowało się pewne zakłopotane zniecierpliwienie:

— Taka ładna dziewczyna... Dać jej spokój! — mówiły spojrzenia ich znudzonych oczu.

Młodziutki, „świeżo upieczony" nauczyciel historyi powszechnej, który przed paru zaledwie tygodniami skończył uniwersytet i rozpoczął smutną karyerę profesora gimnazyalnego, uśmiechał się lekko pełnemi ironii, pięknemi ustami. Ma on przepyszne młode oczy, palące się jeszcze tym płomieniem, który bezpowrotnie zgasł, lub nigdy nie płonął w oczach jego starszych, surowych kolegów. Patrząc na jego szlachetne rysy, ożywione wewnętrznym ogniem zapału, czuje się, że bije w nim żywy zdrój prawdy, inteligencyi i namiętnej miłości dla wiedzy.

Jego mądre oczy mówią, że potrafi w młodziutkich umysłach, znudzonych jałowością suchej, oficyalnej nauki, zbudzić błyskawicę myśli, a dusze więdnące, jak subtelne kwiaty w grubych rękach złego ogrodnika, natchnąć porywem młodzieńczych, wzniosłych uczuć. Ale podsłuchujący pod drzwiami klasy szpieg potrafi także wiele. Sympatyczny i przyjacielski pan Afanasjew wyleje na „zapaloną" głowę wiadro przeraźliwie zimnej wody. — „Pan zbyt wiele i zbyt gorąco mówi o idei wolności, a my tu w gimnazyum mamy, niestety, żywioł... że tak powiem... rewolucyjny" — posypią się „koleżeńskie" uwagi, przyjacielskie klepanie po ramieniu: „i ja byłem młody, Piotrze Andrejewiczu", oraz mgliste aluzye do dymisyi... A jeść trzeba. Więc szlachetny nauczyciel pomęczy się nieco w imię niewygodnej idei, stoczy parę walk z sumieniem i porywami „górnej, a chmurnej" młodości i w rezultacie zacznie, jak jego koledzy, zanudzać usypiające na lekcyach dziewczęta niesmacznemi łgarstwami według podręcznika Iłowajskiego... Lecz obecnie jest on jeszcze, jak górski strumień na wiosnę: bujny, tętniący potęgą młodych, niespożytych sił... Wre w nim bogactwo porywów, nietkniętych jeszcze pleśnią i zaduchem „metody" i lichych kompromisów.

Helka bezwiednie wlepia oczy w pełną ironii i protestu twarz młodego profesora. Czułą swą i subtelną inteligencyą wyczuwa w nim innego, nowego człowieka, tak dalekiego od typu przeciętnego profesora gimnazyalnego, jak daleką jest jej smutna, samotna dusza od nędznej duszyczki takiej jak Bielajewa i te inne, które pachnące, efryzowane siedzą w pierwszych ławkach, czekając ze zdenerwowaniem na dźwięk swego nazwiska.

Ręce Helki obronnym gestem wznoszą się ku uszom, bo jakaś chuda, piegowata dziewczyna kreśli sylwetkę Katarzyny II. — „Potężna, wzniosła, miłościwa monarchini" — powtarza co chwilę, pełna patryotycznego zachwytu i snuje misterną tkankę kłamstw, osłaniających potworną postać królobójczyni i mężobójczyni, wobec dzieci jej wielkiej, świętej ojczyzny.

(Dok. nast.)

Ł. M. Brzostek K 2, Koperski N. K 10, Urzędn. kierownictwa regulacyi Skawy Wadowice K 150·43, Mark L. K 1, Urząd salin Łanczyn K 3, Urzędn. salin Delatyn K 6, Cebak L. K 3, Silberschlag K 1, Kwiatkowski K 2, Łucki W. K 2, Personal stacyi kol. Podłęże K 12·50, Rack K. K 5, Tyszowiecka J. K 18, dr Zengteller K 12, Hirschberg J. K 10, Urzędnicy Tow. zal. Tarnów K 22·56, Urzędnicy salin Dolina K 4·50, Urzęd. salin Kosów K 6, Ciochoń W. K 20, Czernek A. K 2, Schindler J. K 3, Freundorf K 14 (zebrane), Eibel J. K 2, dr Borysiewicz W. K 5, Rittigstein M. K 2·50, K. J. Biała K 40, Personal pocztowy Sambor K 19·50, Urząd salin. Wieliczka K 23·27, Stramski M. K 6, Urzęd. salin. Stebnik K 5·30, Grodyński J. K 15, Urząd sądu pow. Krosno K 25·50, Dobrowolska K 4, Charlewski T. K 3, Michnik J. K 100, Zankowski M. K 2, Urzędn. zakładów górn. Siersza K 155·30, Koło T. S. L. Łańcut K 10, Urzędn. sądowi Nisko K 7·88, Balicki K 5, Hoszewski I. K 20, D. Kijów K 233·29, Nitsch K. K 8, Auczycowie W. Kraków K 100, dr N. K 200, Rotter J. i S. K 40, Rylski S. K 20, Urząd miejski Limanowa K 20, Prószyńska A. K 2, Tichy F. K 10, Profesorowie II gimn. Tarnów K 46·50, Skimina S. K 2, dr Diehl J. K 10, ks. Staufer L. K 5, Nartowski Stan. K 100, Krasowska H. K 5, dr Glogier Stan. Tarnopol (zebrane) K 2530, Koło T. S. L. Borysław K 200, Chrzanowski B. K 20, Urzęd. salin. Delatyn K 6, Kisler J. K 7·80, Hoszowska F. K 10, Uczn. kl. VII i VIII Chyrów K 24, Magistrat Wadowice K 50, Prof. gimn. św. Anny Kraków K 33, Weiglowa H. K 3, Weigel M. K 5, Gabrys W. K 12, Giżycki ■ K 100, dr Żmigrodzki K 100, Borkowska W. K 16·67, Rada miejska Sambor K 500, Kellermanowa K. K 200, Rada powiatowa Jasło K 200, Czyt. górnicza Wieliczka K 1, Pospoła K. K 40, Wyczółkowski L. K 10, dr Szarski Henryk K 500, Stojanowska A. K 6, Koło T. S. L. Mielec K 50, Prof. gimn. Brzozów K 7, Pracownicy w przemyśle naftowym Krosno K 62·20.

Razem deklarowano do dnia 21 stycznia 1911 kwotę K 1,525.072·20 hal., złożono gotówką 557.677·64 hal.

Zima. Prawdopodobnie nastąpiła już trwała instalacya zimy, chociaż uczone biuletyny meteorologiczne powiadają, że powietrze ociepla się skutkiem łagodnych wiatrów od strony oceanu Atlantyckiego. Co prawda, powietrze może się ocieplić, a mimo to być jeszcze w sam raz zimne i zimowe, albowiem są jeszcze stopnie pomiędzy groźbą odmrożenia nosa a niebezpieczeństwem utonięcia w chlapawicy. I dzisiaj mamy złoty środek w pogodzie: w sam raz śniegu, w sam raz mrozu (4° C.), w sam raz lekkiego wiatru. Oby tak dłużej trwało. A przedewszystkiem niechaj niedziela nam dopisze — i tym, którzy w mieście spacerują, i tym, którzy dla sportu czy przechadzki idą za miasto.

Fundacya Kretkowskiego. Zarząd Akademi Umiejętności w Krakowie podaje do wiadomości, iż począwszy od roku szkolnego 1911/12 Komitet ustanowiony do zawiadywania fundacyą ś. p. dra Władysława Kretkowskiego będzie w możności przyznawać subwencye w celu umożliwienia osobom narodowości polskiej, poświęcającym się czystej matematyce, wyjazdu za granicę dla studyów z zakresu matematyki czystej. Podania o te subwencye wnosić mogą do kancelaryi akademii umiejętności (ulica Sławkowska 17) osoby narodowości polskiej, które ukończyły studya z zakresu czystej matematyki w szkołach wyższych, a to aż do dnia 15 czerwca każdego roku, tym razem roku 1911. Podania należy zaopatrzyć w świadectwo odbytych studyów matematycznych, prace naukowe kandydata, curriculum vitae oraz oświadczenie, dokąd kandydat zamierza wyjechać i jakie studya odbywać. — Po bliższe informacye można się zgłaszać do prof. dra Kazimierza Żorawskiego (ul. Garbarska 7, osobiście codziennie, prócz świąt i niedziel, od 2—3 po południu, lub listownie).

Z sali koncertowej. Sven Scholander, niezrównany piosenkarz szwedzki, występuje po raz pierwszy w Krakowie w niedzielę w starym teatrze. Scholander jest jako wykonawca pieśni indywidualnością zupełnie wyjątkową. Nie dorównywa mu żaden z piosenkarzy Montmartre'u, każdy z nich bowiem uprawia pewien specyalny rodzaj piosenki, podczas gdy sztuka Scholandra obejmuje skalę od rubasznej piosenki chłopskiej niderlandzkiej do subtelnej rokokowej, od wyuzdanie wesołej do sentymentalnej i tragicznej. Artysta szwedzki włada świetnie językami europejskimi i wszystkie piosenki wykonywa w oryginale. Ukazała się już książeczka programowa, która obok oryginalnych tekstów podaje przekłady polskie, dokonane przez Dra Jachimeckiego. S. Scholander występował we środę we Lwowie. Bilety były wysprzedane na trzy dni przedtem. Dzisiejsze dzienniki lwowskie przynoszą entuzyastyczne oceny tego wieczoru.

Komisya teatralna. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej Rady miasta Krakowa, pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Komisya przyjęła sprawozdanie dra Flacha o artystycznej działalności teatru miejskiego w ostatnich trzech latach. Następnie ukończyła swoje obrady nad sprawą dalszego prowadzenia teatru miejskiego po upływie obecnego kontraktu dzierżawy i ustaliła ostateczne warunki ewentualnego nowego kontraktu.

Z teatru ludowego. Dzisiaj daną będzie sztuka „Zdrowi i pokaleczeni“, (komedya w 5 aktach) Żegoty Krzywdzica. Rzecz tę wystawia teatr na benefis pp. Czarnowskiego i Dębowicza, zdolnych i pracowitych artystów swej sceny.

Spis ludności. Miejskie biuro statystyczne przystąpiło obecnie do drugiej części prac spisowych, polegających na zestawieniu szczegółowych wykazów na podstawie oryginalnych kart oznajmienia i arkuszy okładkowych. Ponieważ centralna komisya statystyczna w Wiedniu zamierza w niedługim czasie ogłosić tymczasowe wyniki spisu ludności w całej Austryi, przeto władze polityczne otrzymały polecenie przygotowania do połowy lutego prowizorycznych wykazów. Dzięki temu w najbliższych już tygodniach dowiemy się, jakich danych w najogólniejszych zarysach dostarczył świeżo przeprowadzony spis ludności. Między innemi z pewnym niepokojem należy oczekiwać, czy przypadkiem nie sprawdzą się pogłoski, jakie tu i ówdzie wyłoniły się na podstawie spostrzeżeń, poczynionych przez komisarzy spisowych, że w niektórych gminach w Galicyi ludność miała się cofnąć, gdyż miano spotykać w niektórych wsiach całe domy pozamykane. Mieszkańcy ich wyemigrowali do Ameryki lub gdzieindziej.

Bal urzędniczek pocztowych. W niedzielę, dnia 12 bm. w salach klubu pocztowego przy ul. Lubicz l. 4, odbędzie się bal urzędniczek pocztowych. Zabawa ta powinna się cieszyć wielkiem powodzeniem wśród szerokich sfer Krakowa.

Biblioteki w domach robotniczych. Zarząd IX Koła T. S. L. im. „Królowej Jadwigi“ uchwalił na ostatniem posiedzeniu założyć dwie biblioteki dla dzieci w domach, zamieszkałych przez ludność robotniczą. Jedna biblioteczka im. „Królowej Jadwigi“ będzie otwarta w domu przy ulicy Lenartowicza l. 14, gdzie mieszka 76 partyj, druga na Kazimierzu, gdzie mieszka 100 partyj. — W domach tych młodzież częstokroć przez całe dni jest pozbawiona opieki rodzicielskiej, może wypożyczalnia książek będzie pomocą drobną w oświatowej pracy nad dziećmi. Zarząd Koła zwraca się z gorącą prośbą o poparcie w tej pracy przez zaofiarowanie książek dla młodzieży. W każdym domu leżą książki już przeczytane, które w ręku biednych dzieci mogą stać się bardzo pożyteczne.

Wycieczka narciarka w okolice Krzeszowic. W niedzielę dnia 12 b. m. organizują dwaj przodownicy A. Z. S. i T. T. N. wycieczkę z następującym programem: Godz. 9·20 rano odjazd koleją do Rudawy, stąd krótki zjazd ku Radwanicom, skąd wycieczka przejedzie wzgórzami przez Dąbie, następnie doliną Szkiarki i Racławki do Dębnika, gdzie odbędą się ćwiczenia. Po ćwiczeniach nastąpi zjazd do Czernej. Powrót do Krakowa o godz. 9 wieczorem. Udział w wycieczce dla członków A. Z. S. i T. T. N. bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje p. Wł. Pawlica na dworcu kolejowym na pół godziny przed odjazdem pociągu. Przed wycieczką wskazanem jest wyskiolinowanie nart.

Ucieczka bandyty. Jeden z bandytów Badura z Ostrowca, który zabił przed kilku tygodniami kasyera Anioła w Banku mysłowickim, zjawił się we wtorek w Mysłowicach i wszedł do pokoju przez siebie dawniej zajętego. Właściciel domu, poznawszy go, chciał go zatrzymać, lecz ten strzelił do niego i zbiegł. Właściciel domu jest ciężko ranny w nogę. Jak policya podaje, Badura jest identyczny z Sucholewskim, który dłuższy czas przebywał w Krakowie i za rozmaite przestępstwa został wydalony z kraju.

Dowcipny złodziej. Mojżesz Fleischfarb, rodem z Tarnopola, terminator blacharski, przychodził do kuchni Józefa Gelbnera przy ul. Gertrudy l. 21 i wziąwszy klucz od sklepu, otwierał go i kradł co mu do ręki wpadło. Dopiero wczoraj Gelbner zauważył te manipulacye, przytrzymał na gorącym uczynku Fleischfarba i oddał go opiece policyi. Gelbner podaje szkodę na 200 koron.

Łamistrajk. W piekarni Leiblera przy ulicy Krakowskiej l. 43 wybuchł strajk czeladników piekarskich. Tylko Karol Dym nie chciał się przyłączyć do strajku, za co 27-letni Stanisław Nieńko z Mogilan napadł na idącego do pracy Dyma i poranił go ciężko na całem ciele. Nieńkę aresztowano.

Kieszonkowcy. Wczoraj aresztowano 16 letniego Hermana Weismanna, który przy ulicy Bożego Ciała Treterowi skradł portmonetkę z większą kwotą pieniędzy. Również wczoraj rano p. Walewskiej, wychodzącej z kościoła Panny Maryi skradł jakiś niski, tęgi chłopak 108 koron z torebki ręcznej.

Jaskinia zbójecka w Podgórzu. Od dłuższego czasu napadali tu jacyś ludzie na wozy, wracające z miasta i kradli z nich rozmaite przedmioty, zakupione przez wieśniaków na jarmarku. Dopiero wczoraj zdołała wykryć policya miejska w Podgórzu z inspektorem Salcem, że sprawcami kradzieży są: 21-letni Franciszek Skalski, 15-letni Ludwik Brania i 15-letni Józef Szczypczyk, którzy zorganizowawszy się w bandę zbójecką, uprawiali te kradzieże. Siedliskiem ich była głęboka jama, wykopana w ziemi przy ulicy Kalwaryjskiej, w której znaleziono cztery kosze z cebulą, kilkanaście funtów kiełbasy i wiele rozmaitych wiktuałów. „Zbójców“ aresztowano, a „jamę“ wraz z wiktuałami objęła policya w swoje posiadanie.

Z kraju.

Żywiec, 10 lutego. (Z działalności tutejszego „Sokoła“.) Towarzystwo „Sokół“ ogłosiło sprawozdanie ze swej działalności na rok ubiegły. Tow. liczyło z końcem ubiegłego roku 228 członków. Prezesem był p. Mieczysław Marek, wiceprezesem p. Bazyli Mokrański, sekretarzem p. Andrzej Klimek, skarbnikiem p. Pilarz, gospodarzem p. Rakowski, bibliotekarzem p. Bałut, chorążym p. Wenke. Dochody Towarzystwa wynosiły 10.961 koron, rozchody 10.140 kor. „Sokół“ udzielał nauki gimnastyki nie tylko członkom, ale także uczniom tutejszej szkoły realnej. Gimnastyką kierował dzielnie p. Bałut. „Sokół“ posiada doborowy oddział kolarski, złożony z przeszło z 50 członków. Gniazdo żywieckie brało pilny udział w zjazdach sokolich w kraju, oraz na miejscu u siebie urządziło cały szereg obchodów i festynów.

Walne zebranie „Sokoła“ odbędzie się w niedzielę 12 b. m. po południu.

Przystanek kolejowy w Mydlnikach zostanie w najbliższym czasie odpowiednio rozszerzony. — Pertraktacye w sprawie wykupna gruntów w tym celu, które prowadzili ze stronami koncepista ministerstwa dr Julian Harasschin i geometra Werner, zostały już ukończone. Przystanek otrzyma podkop dla ruchu osobowego, oraz osobny peron dla wysiadania i wsiadania do pociągów. Roboty około budowy nowego dworca rozpoczną się już z wiosną b. r., co pozwoli wycieczkowcom, udającym się w lecie do Skały Kmity, korzystać już z nowych urządzeń.

Spis ludności w Cieszynie. Piszą nam: Mimo niesłychanych presyi wywieranych na ludność polską w Cieszynie, przyczem wszystką dziatwę polską uczęszczającą dla nauki języka niemieckiego do szkół niemieckich, zapisywano gromadnie za Niemców, mimo, że cały szereg służby u Niemców również tak samo notowano, wypadł spis ludności w Cieszynie dla nas jeszcze dość korzystnie. Jak głoszą powszechnie, na 22.000 mieszkańców zapisało się 6700 Polaków (6000 w r. 1900), 330 Czechów (1000 w r. 1900), reszta Niemcy. Jeżeli taki jest mniej więcej wynik spisu, to przy bezstronnych spisach musiałoby być przeszło 10.000 Polaków. A więc wołać i żądać musimy ponownych sprawiedliwych spisów. Nadużycia ustać muszą, a rząd musi raz wystąpić przeciw tego rodzaju nadużyciom. Gorzej stało się w innych gminach jak n. p. w Dziećmorowicach, gdzie naliczono 2391 Czechów, 675 Polaków (szkoła polska „Macierzy“ liczy przeszło 200 dzieci), i Petwałdzie, gdzie w r. 1900 było 3592 Polaków a 1226 Czechów, gdy obecnie naliczono 5350 Czechów a tylko 1308 Polaków. Najlepszy to dowód w tych dwóch gminach bezstronności czeskich komisarzy spisowych. Tak się fabrykuje Czechów na Śląsku z krzywdą niesłychaną „braci“ Polaków. Sprawy te omawiane będą na wielkim wiecu w Orłowej dnia 19 b. m. b. roku.

Polska Ostrawa, 10 lutego. (Przeciw nadużyciom spisu lud.). W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się po południe w Polskiej Ostrawie w hotelu Tomsy wielki wiec protestujący przeciw nadużyciom, popełnianym przy spisie ludności. Na wiecu zjawi się ludność polska z Pol. Ostrawy, Małych Kończyc, Hermanic, Radwanic, Muglinowa, Gruszowa i Michałkowic.

Niemiecka szkoła. Piszą nam z Węgierskiej Górki: Założenie tutejszej szkoły niemieckiej zawdzięczają Niemcy tutejsi „Nordmarkowi“ śląskiemu, którego reprezentanci wpłynęli na centralnego dyrektora Towarzystwa hutniczego Günthera. Dyrektor ten nakazał zarządcy huty w Węgierskiej Górce Klachlerowi, aby odstąpił lokal dla szkoły w tutejszej hucie. Imieniem „Nordmarku“ jeździł często do Węgierskiej Górki hakatysta dr Hawatsch. Tak więc „Nordmark“ niemczy konsekwentnie nie tylko Śląsk austryacki, ale zabiera się już także do niemczenia Galicyi zachodniej.

Powstała znowu nowa niemiecka placówka na polskich zachodnich kresach. Dla Polaków to groźne „memento“. Śląski „Nordmark“ i „Bund der christlichen Deutschen in Galizien“ zapuszczają coraz głębiej i szerzej swe korzenie w naszą rodzimą glebę i rozsiadają się coraz gęściej po naszym kraju. Zdobywając coraz to nowe obszary polskiej ziemi, nie spotykając zgoła żadnego oporu do naszej strony. Maszerując w swoim zaborczym pochodzie coraz bardziej na Wschód, zakładają wszędzie swoje placówki.

Na powstanie niemieckiej szkoły w Węgierskiej Górce przyczyniła się oprócz „Nordmarku“ austryackie Towarzystwo hutniczo-górnicze. Polskie społeczeństwo powinno z tego faktu wyciągnąć konsekwencyę. Galicya stanowi olbrzymi rynek zbytu dla owego Towarzystwa, obecnie oddanego zupełnie komendzie „Nordmarku“.

Tarnów, 10 lutego. (Z Rady miejskiej. — Walne zgromadzenie Tow. pedagogicznego. — Uczta pożegnalna.) Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem pod przewodnictwem dra Tertila, uchwalono rozdział zapomóg z fundacyi ś. p. Karola Rudolfa, ś. p. ks. Martusiewicza i ś. p. dra Jarockiego, przyjęto budżet funduszu teatralnego na rok 1911, zawotowano mieszkańcom gminy Zawady na naprawę kościółka św. Marcina 100 K, uwzględniono prośbę p. Mojżesza Leuchtera, adjunkta budownictwa miejskiego, w sprawie dodatku pięcioletniego, przyjęto budżet funduszu podupadłych mieszczan na rok 1911, nabyto grunt od p. Łuszczewskiej na rozszerzenie chodnika w ulicy Krakowskiej, uchwalono zakupno gruntów od Mikosia, Samuela i Sary Markusów na regulacyę ulicy Krasińskiego, oraz zakupno części parceli gruntowej od Spiry Markusa na regulacyę ulicy Widok, a nadto zamianowanowano syndykiem miejskim na rok 1911 dra Funkelsterna, radnego miejskiego.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego pod przewodnictwem dyrektora Parasiewicza. Sprawozdanie zarządu, po dłuższej dyskusyi, przyjęto do wiadomości, poczem w miejsce ustępujących wybrano do wydziału ks. Sulmę, prof. Godowskiego i prof. Górskiego. Delegatem na walny zjazd został wybrany prof. Librewski.

W sali hotelu „Bristol“ odbyła się z początkiem bieżącego tygodnia uczta pożegnalna, urządzona przez nauczycieli wszystkich szkół średnich w Tarnowie, celem uczczenia profesorów: Szuby, Skoczylasa, Nowaka i Dąbrowskiego, przeniesionych rozporządzeniem Rady szkolnej krajowej do Krakowa, Lwowa i Bochni. Wśród serdecznego nastroju wypowiedziano szereg toastów. Toastowali: dyrektor pierwszego gimnazyum Jaglarz, prof. Gutowski imieniem Koła nauczycieli szkół wyższych, prof. Wojciechowski imieniem kolegów gimnazyum drugiego, prof. Tluczyn, prof. Godowski imieniem szkoły realnej, wreszcie senior gimnazyum pierwszego prof. Szantroch. Prof. Szuba i Skoczylas dziękowali zebranym w bardzo serdecznych słowach.

Mielec, 9 lutego. (Z działalności „Sokoła“. — Walne zgromadzenie Koła T. S. L. — Teatr amatorski. — Wiec przemysłowy. — Pożar.)

Wzmożone od zlotu grunwaldzkiego zainteresowanie się Towarzystwem „Sokół“ objawiło się u nas ostatniemi czasy powstaniem licznej drużyny, która podjęła ćwiczenia karabinami. W ten sposób wszystkie ważniejsze rodzaje ćwiczeń i sportów gimnastycznych są obecnie w naszem gnieździe reprezentowane.

W szeregu odczytów, zorganizowanych staraniem „Sokoła“ łącznie z miejscowem Kołem T. S. L., wygłosił z końcem stycznia profesor Chciuk odczyt o „Chłopach“ Reymonta, tchnący gorącem umiłowaniem przedmiotu, opracowany umiejętnie i wyczerpująco, a urozmaicony trafnym doborem cytatów.

Urządzono dnia 4 lutego wielka zabawa z kotylionem zgromadziła w pięknie przystrojonej sali „Sokoła“ niebywały dotąd w Mielcu zastęp ochoczych danserów i uroczych danserek; bawiono się też wyśmienicie i tańczono z iście sokolą werwą, a biały mazur, finał urozmaiconych pląsów, skończył się po godzinie 8 rano. Tańce prowadzili pp. Dubiel i Goroń. Wszyscy uczestnicy wynieśli z zabawy jak najlepsze wspomnienie — a szczególnie skarbnik, który, naładowawszy trzos rzetelnie, wkrótce zapewne zgłosi wniosek o przystąpienie do budowy własnej sokolni.

Miejscowe Koło T. S. L. odbyło z początkiem lutego doroczne walne zgromadzenie. Po złożeniu sprawozdania, z którego okazało się, że najlepiej rozwijają się działy, prowadzone przez pp. Chciuka (dział odczytowy), Piątkowskiego (czytelniany) i Toczyńskiego (sprzedaż wydawnictw T. S. L.), dokonano wyboru prezydyum i wydziału, do którego weszli przeważnie wszyscy członkowie z ubiegłego roku z p. Haładejem na czele.

Dnia 5 b. m. odegrało tutejsze Koło dramatyczne T. S. L. „Zemstę“ Fredry. Z całem uznaniem należy podnieść prawdziwy pietyzm dla jednej z najklasyczniejszych naszych komedyj, jaki wykonawcy okazali tak przez staranne przygotowanie kostyumów i dekoracyj, jak i przez doskonałe opanowanie ról. Pyszne typy Cześnika i Rejenta odtworzyli z niezrównaną intuicyą sceniczną pp.: dr Drozdowski i Goroń, Papkin, w nader udatnej kreacyi dra Aleksandrowicza, już samem pojawieniem się na scenie wywoływał salwy śmiechu, p. Jawornik w roli Wacława okazał wiele instynktu i umiaru artystycznego, a pp. Górowski i Pollak nawet z epizodycznych ról murarzy wydobyli kapitalne efekty. Poprawnie również wykonały swe partye pp. Madejska (Podstolina) i Drobianka (Klara), Dyndalskim bez zarzutu był p. Piotrowski.

Staraniem Ligi Pomocy Przemysłowej odbył się onegdaj w naszem mieście wiec przemysłowy, połączony z odczytem p. Krzaczyńskiego ze Lwowa, referenta Ligi dla spraw przemysłowych. Prelegent w 2-godzinnem przeszło przemówieniu, wygłoszonem z dużą swadą i znajomością przedmiotu, przedstawił dokładnie warunki i szanse uprzemysłowienia naszego kraju, omówił dotychczasowe rezultaty prac Ligi i wezwał zgromadzonych do energicznego popierania jej celów i usiłowań. Po ożywionej dyskusyi wybrano komitet, złożony z 12 członków, którego zadaniem będzie zorganizować w najbliższej przyszłości mieleckie Towarzystwo Pomocy Przemysłowej.

W poniedziałek wybuchł tu w lodowni, należącej do aptekarza p. Pawlikowskiego, pożar, wszczęty skutkiem nieostrożnego porzucenia zapałki. Ogień stłumiła rychło ochotnicza straż pożarna. Szkoda nieznaczna.

Rzeszów, 9 lutego. (Wiec przemysłowy. — Wybory do Rady miejskiej).

W dniu 5 b. m. odbył się w sali Sokoła wiec przemysłowy. Przewodniczącym wybrano dra Krogulskiego, zastępcą prof. Pęckowskiego, sekretarzem prof. Bieńkowskiego. Przemówili p. Sokołowski, delegat Ligi przemysłowej ze Lwowa i p. Krzysztofowicz ze Lwowa, uchwalono rezolucyę, pochwalającą projekt utworzenia instytucyi stałych, dorocznych jarmarków wyrobów krajowych we Lwowie i Krakowie. Uchwalono wezwać miejscowych i okolicznych przemysłowców i rzemieślników, ażeby w interesie własnym jaknajliczniej obesłali tegoroczny jarmark we Lwowie. Po referacie inż. Szaynoka uchwalono rezolucyę, domagającą się zmiany jednego z gimnazyów rzeszowskich na szkołę realną, oraz utworzenie szkoły przemysłowej i handlowej. Dalej p. Szaynok podniósł konieczną potrzebę założenia Izb rękodzielniczych, łączenie się kupców i rzemieślników w związki okręgowe: ubolewał, że u nas rękodzielnik jest tylko używany do naprawek robót wiedeńskich. Odnośną rezolucyę uchwalono. Przyjęto dalej kilka innych rezolucyj, poczem p. Sokołowski złożył podziękowanie Radzie szkolnej okręgowej, Radzie powiatowej i „Sokołowi“, wyrażając zarazem żal, że nie może dziękować i starostwu, które zupełnie wiecem się nie interesowało.

Uzupełniające wybory do Rady miejskiej jednego radnego i trzech zastępców I. koła, odbędą się w dniu 16 b. m.

Przemyśl, 10 lutego. (Samobójstwo żołnierza. — Śmierć na warcie przez zamarznięcie).

Onegdaj odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu w koszarach przy ul. Czarnieckiego szeregowiec 9 pp. I. Mazur. Zamach samobójczy przygotował w ten sposób, iż jeden karabin oparł o lewą pierś, drugi zaś położył lufą na cynglu tamtego, następnie uderzył prawą nogą o łoże karabinu, wskutek czego nastąpił strzał śmiertelny. Powodem niechęci do życia, którą Mazura pochnęła do samobójstwa — była zawiedziona miłość.

W ostatnich dniach podczas siarczystych mrozów zamarzli podczas pełnienia warty (obok prochowni na Lipowicy i w Siedliskach) dwaj żołnierze, a to z 9 i 10 pułku piechoty. Przyczyną tragicznego zgonu obu szeregowców było nieprzestrzeganie przepisów o pełnieniu warty podczas ostrych mrozów. Warta w takich warunkach powinna trwać pół godziny dla jednego, poczem ma nastąpić zmiana. W obu powyższych wypadkach warta trwała całe dwie godziny. Wskutek tych ofiar w ludziach wydała komenda ostre przypomnienie do pułków o ścisłem przestrzeganiu przepisów odnoszących się do zmiany warty podczas mrozów.

Ze świata.

Hrabia Potocki w sprawie Rydzyny. Z Petersburga donoszą: Hr Henryk Potocki zawiadomił za pośrednictwem posła Jarońskiego Koło polskie w Petersburgu, że pragnie złożyć Kołu wyjaśnienia w sprawie Rydzyny. Koło zgodziło się na wysłuchanie go.

Z Warszawy. (Pożar warszawskiego drapacza nieba. — Żydzi perscy w Warszawie, — Wykrycie bomb).

We środę wybuchł pożar w świeżo wykończonym siedmiopiętrowym budynku przy ul. Przejazd. Ogień powstał na poddaszu, na wysokości 8 piętra, obok mieszczącego się tam zakładu fotograficznego. Ogień podobno zaprószył ślusarz przy rozgrzewaniu zamarzniętych rur wodociągowych. Pożar szerzył się tak gwałtownie, że zanim straż zdążyła nadjechać, już połowa poddasza stała w płomieniach. Najwięcej trudności było do gaszenia, ogień bowiem ugaszony na zewnątrz, szerzył się wewnątrz i dopiero trzeba było rąbać ściany drewniane i zalewać płomienie.

Ostatecznie zniszczona została tylko połowa poddasza i uszkodzone ścianki w zakładzie fotograficznym i w pracowni halek Fajgelesa. Prócz tego do kilku sal klasowych szkoły handlowej Krysińskiego na 6 piętrze przedostała się woda. Z mieszkańców, prócz zakładu fotograficznego, nikt prawie strat nie poniósł, a w budynku szkody nie przenoszą kilku tysięcy rubli.

Jak wiadomo, były niedawno w Persyi pogromy żydowskie w kilku miastach. W celu przyjścia z pomocą ofiarom tych pogromów, perskie gminy żydowskie wysłały kwestarzy, którzy obecnie już dotarli do Królestwa Polskiego. Trzech delegatów bawi w Warszawie. Nie mają oni nazwisk, lecz tylko imiona i imiona ojców. Jeden z kwestarzy jest „chacham'em“ (rodzaj rabina). W Warszawie zebrali przeszło 2.000 rubli. Ztąd wyjeżdżają do Łodzi. Żydzi perscy nie znają żargonu, porozumiewają się więc z tutejszymi żydami z wielką trudnością w języku hebrajskim.

We wsi Korb, w mieszkaniu robotnika Krynki znaleziono podczas rewizyi w ubraniu, wiszącem w szafie, trzy bomby. Właściciela mieszkania, podczas rewizyi nie było w domu.

Strajk aptekarski w Królestwie. Z Łodzi donoszą: Właściciele aptek zwrócili się do inspektora lekarskiego, aby z powodu braku pomocników pozwolił na zamknięcie czasowe 18 aptek, zostawiając tylko 6 otwartych, w których kolejno pracować będą właściciele. W celu zbadania przyczyny strajku pracowników aptekarskich przybył do Łodzi inspektor lekarski przy rządzie gubernialnym piotrkowskim.

Strajk objął we czwartek Piotrków, Radomyk, Częstochowę i całe Zagłębie Dąbrowskie, gdzie zastrejkowali pracownicy 14 aptek, a mianowicie 6 w Sosnowcu, 3 w Będzinie, 3 w Dąbrowie i 2 w Zawierciu. Strajk objął zatem wszystkie apteki w gubernii piotrkowskiej.

Strzelanina. Z Lublina donoszą: We czwartek późnym wieczorem, trzej strażnicy, będący w zasadzce nieopodal mostu kolejowego, w pobliżu wsi Wrotków, pod Lublinem, spotkali kilkunastu ludzi, uzbrojonych w browningi i karabinki Mauzera. Wywiązała się strzelanina; strażnika Łukaszaka zraniono w nogę. Wszyscy strzelający, odpowiadając strażnikom salwami, znikli w ciemnościach. Prawdopodobnie byli to uczestnicy napadu na pocztę około Rejowca, dążący do Lublina z przeciwnej strony miasta, aby uniknąć po drodze zasadzek. Na miejsce strzelaniny jeździł gubernator Mieńkin. Pogoń okazała się bezskuteczna.

Niesnaski w partyi chrześcijańsko-socyalnej. Z Wiednia donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu partyi chrześc.-socyalnej uchwalono wyrazić pos. Heilingerowi ubolewanie za jego wystąpienie przeciw ministrowi handlu Weiskirchnerowi. Równocześnie minister handlu Weiskirchner wyraził ubolewanie, że dał się w swej przemowie zbytnio porwać przeciw Heilingerowi.

Zajścia w politechnice. Z Wiednia donoszą: Wczoraj ponowiły się w politechnice demonstracye studentów, ponieważ kolegium profesorów dotąd nie usunęło asystenta dr. Lista. Studenci otrzymali tylko z rektoratu zawiadomienie, że prof. Kobes i asystent dr List chcą się przed studentami usprawiedliwić. Studenci jednak odrzucili tę koncesyę. Po południu wezwano ponownie studentów, aby zredukowali swe żądania, gdyż usunięcie dra Lista uważa kolegium profesorów za niewłaściwe.

Car i prezydent republiki. Z Paryża donoszą: Rosyjski ambasador wręczył prezydentowi Fallieresowi od cara w podarunku obraz przedstawiający spotkanie się cara z prezydentem w Cherbourgu 31 lipca 1909 r.

Deficyt wystawy w Brukseli. Jak donosi „XX Siecle“, deficyt wystawy światowej, która w ubiegłym roku urządzona została w Brukseli, wynosi 1,446.000 franków. Rząd pokryje milion deficytu, resztę komitet wystawy. Jeśli się sprawdzi to doniesienie, to deficyt, w stosunku do innych wystaw światowych, byłby bardzo mały.

„Miss Harriett“. Głośna sprawa panny Harriet zakończyła się w sposób tragiczny. Jak sobie czytelnicy zapewne przypominają, mniej więcej przed miesiącem londyński dziennik „Times“ przyniósł sensacyjne rewelacye o korespondentce dzienników amerykańskich miss Harriet, która rozsyłała mnóstwo listów do służby arystokratycznych domów, przyrzekając dobrą zapłatę za skandaliczne szczegóły z życia owych rodzin. Takie listy otrzymali także adwokaci, lekarze domowi, prywatni sekretarze itp. Miss Harriet potrzebowała owych szczegółów do swoich pieprznych korespondencyj. Rewelacye „Timesa“ wywołały popłoch w licznych rodzinach, a reporterzy rzucili się do poszukiwań za tajemniczą miss Harriett. Reporterzy bezskutecznie tropili, natomiast policya stwierdziła, że „mis Harriett“ nazywa się w rzeczywistości Krystyna Steedman i jest córką zamożnych i szanowanych obywateli Londynu. Ojciec, dowiedziawszy się o tem, że „miss Hayriet“ jest jego córką, dostał porażenia, zaś panna Krystyna Steedmann uległa tak silnemu wstrząśnieniu nerwów, że ją musiano umieścić w zakładzie dla obłąkanych.

Składki. Na pomnik T. Kościuszki złożyła II klasa szkoły wydziałowej w Podgórzu 8 K 76 h.

Dla wdowy po konduktorze Patyku złożył jeden z podróżnych, którzy jechali owym nieszczęsnym pociągiem 20 K.

Z kalendarza. W sobotę 11 lutego: Zjaw. NMP. Lourd. i Seweryna; w niedzielę 12 lutego: Modesta i Eulalii; w poniedziałek 13 lutego: Juliana i Katarzyny Ricci.

Wschód słońca dnia 11 lutego o godzinie 7 m. 00, zachód o godzinie 4 min. 48; długość dnia godzin 9 min. 48.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 10 lutego termometr doszedł od — 5·5 do + 0·2 C.; barometr opadał.

Dnia 11 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 746·6 mm., termometru — 13·1 C.; cisza.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

W poniedziałek 13 i we wtorek 14 b. m. Prof. uniw. dr Stanisław Dobrzycki: Polska poezya ludowa. (W. V i VI).

We środę 15, we czwartek 16 i w sobotę 18 b. m. Prof. dr Tadeusz Mendrys: Mieczysław Romanowski, życie i twórczość (3 wykłady).

W piątek 17 b. m. Stanisław Szpotański: Generał Zamoyski.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W sobotę 11 b. m. Walki o niepodległość na zachodzie Europy. (3 w. z cyklu: Wiek XIX). Wykładający dr Leon Rymar.

W niedzielę 12 i w poniedziałek 13 b. m. O zarobkowej i zawodowej pracy kobiet. (2 wykł.) Wykład dr Z. Daszyńska-Golińska.

We wtorek 14 b. m. Geologiczne dzieje ziem polskich (2 w. z cyklu „Ziemie polskie“). Wykładający dr K. Wójcik.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Ścieżki cnoty“.
W niedzielę po poł.: „Pan de Pourceaugnac“ i „Konkurs“; wieczór: „Ścieżki cnoty“.
W poniedziałek: „Paweł I“.
We wtorek: „Ścieżki cnoty“.
We środę: „My artyści“.

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Zdrowi i pokaleczeni“ (benefis pp. Czarnowskiego i Dębowicza).
W niedzielę po poł.: „Krowoderskie zuchy“; wieczór: „Druciarz“.
W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy“.
We wtorek: „Krowoderskie zuchy“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę po poł.: „Straszny dwór“; wieczór: „Peer Gynt“.
W poniedziałek: „Przyjaciele“.
We wtorek: „Dziecko księcia“.
We środę: „Pajace“ i „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“.

Dział ekonomiczny.

*** Przeciw kartelowi żelaznemu.** Związek niemiecko-narodowy i partya chrześc.-socyalna obradowały wczoraj nad przedłożeniami wojskowemi. Z obrad obu stronnictw wynika, że głosować one będą za kredytami wojskowemi. Chrześc.-socyalni wystąpili przeciw wyzyskiwaniu ludności, uprawianemu przez kartel żelazny. Dreadnoughty kosztują w Austryi o 10 proc. drożej, niż w innych państwach. Uchwalono rezolucyę, upoważniającą rząd do sprowadzania żelaza z zagranicy z uwolnieniem od cła.

*** Stan ubezpieczeń od ognia w Austryi.** W r. 1909 istniały w Austryi: 2 stowarzyszenia ogniowe, 9 zakładów krajowych, 12 towarzystw wzajemnych, 10 towarzystw akcyjnych. Razem wynosiła wartość ubezpieczona olbrzymią cyfrę koron 65,225.683.248; pobrane premie 196,180.830 kor.; wypłacono odszkodowań za 118,989.943 koron. — Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń jest co do siły finansowej i wielkości czwartem z rzędu wielkiem towarzystwem w Austryi.

g. c.

*** Wystawa przemysłu dla palących** odbędzie się w Wiedniu w kwietniu b. r. i trwać będzie przez tydzień. Zarząd monopolu tytoniowego oświadczył, że weźmie udział w wystawie, na którą przyślą swoje wyroby fabryki tutek i bibułek, cygarniczek piankowych i bursztynowych, tytonierek i papierośnic, wogóle przyborów dla palących. Także prywatne osoby obeślą wystawę, zwłaszcza posiadacze starych fajek i cygarnic, pięknie rzeźbionych. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo wystawy w Wiedniu (Raucherindustrie-Austellungsleitung Wien III. Reisnerstrasse 2).

W Austryi i na Węgrzech.

Korespondent nasz pisze nam z Wiednia pod datą 10 lutego:

Izba posłów odbyła dziś ostatnie posiedzenie przed przerwą kilkutygodniową i wysiliła się na uchwalenie ustawy nietylko zbytecznej, ale wręcz szkodliwej. Liczba domokrążców w Austryi jest tak małą — ogółem około 7000 — że trudno zrozumieć rzekome żale, jakoby właśnie oni rujnowali przemysłowców i rękodzielników. Domokrążcy raczej rozszerzają różne wyroby przemysłowe i stwarzają więcej sposobności dla ich nabycia. W wielu okolicach, pozbawionych środków komunikacyjnych, są domokrążcy wprost przez ludność poszukiwani. Ustawa o handlu obnośnym, uchwalona w Izbie posłów, jest wytworem antisemitów specyalnie wiedeńskich, którzy chcieli przez nią dotknąć kilkuset domokrążców żydowskich we Wiedniu, a w rzeczy samej najwięcej dotknie biednych chłopów galicyjskich.

Prócz tej ustawy Izba żadnym pozytywnym wynikiem pochwalić się nie może. Ale i ten wysiłek był daremny, bo nie ulega żadnej wątpliwości, że Izba panów ustawy, pełnej niedorzecznych postanowień, nie uchwali, tak że Izba posłów ponownie nią zająć się będzie zmuszona.

Najbliższe tygodnie poświęcone będą delegacyom i komisyi budżetowej. Obrady delegacyjne niezawodnie potrwają do końca lutego, lub do początku marca, poczem Izba posłów będzie musiała wytężyć wszystkie siły, aby do końca marca uchwalić budżet albo przynajmniej nowe prowizoryum budżetowe. Później przyjdzie kolej na kontyngent rekrutów. Dalszy program nie jest jeszcze ustalony, ale być może, że tymczasem wejdzie do Izby przedłożenie o kolejach lokalnych, o które się upominają wszystkie stronnictwa. Przez to przedłożenie stanie się też aktualnym plan finansowy rządu, który niezawodnie wypełni sesyę letnią Rady państwa.

Podczas gdy w Austryi panuje polityczny spokój, który na razie z żadnej strony nie jest zagrożony, zbierają się chmury na horyzoncie węgierskim. Dyskusya bankowa w Sejmie węgierskim, trwająca już dwa miesiące, przybiera charakter groźny dla rządu i jego większości. Nie ma dnia bez ciekawych rewelacyj z ostatniego przesilenia, bez sensacyjnych niedyskrecyj, popełnionych przez rozmaite ekscelencye. Wczoraj nawet minister skarbu Lukacs zdradził różne tajemnice, aby zdyskredytować Kossutha i wykazać, że przywódca partyi niezawisłości, walcząc o samodzielny bank węgierski, zgodził się w tajnej umowie z rządem austryackim na przedłużenie przywileju banku wspólnego.

Z drugiej strony wykazał jednak Justh, że także p. Lukacs odegrał rolę dwulicową. Podczas, gdy z nim paktował o bank samodzielny, przyrzekając nawet wstąpić do partyi niezawisłości, równocześnie przedłożył cesarzowi memoryał z propozycyami zażegnania przesilenia na podstawie utrzymania wspólności bankowej i przez wskrzeszenie dawnej większości dualistycznej.

Te rewelacye będą niewątpliwie miały następstwa polityczne, przykre dla hr. Khuena i większości, której szeregi może wkrótce się przerzedzą. Hr. Andrassy wraca znowu do czynnej polityki i przyciąga wielu członków większości. Z drugiej strony hr. Tisza, mający dziś największy wpływ w parlamencie węgierskim, niezupełnie się zgadza z oportunistyczną polityką hr. Khuena. Wobec tych niepewnych stosunków w szeregach rządowych, obstrukcya połączonych partyj niezawisłości Justha i Kossutha, może wywołać nowe i poważne zawikłania na Węgrzech. Sz.

(Telegramy „N. Reformy" z 11 lutego.)

Szanse ustawy o domokrąstwie.

Wiedeń. Dzienniki wyrażają przekonanie, że uchwalona wczoraj przez Izbę posłów ustawa o domokrąstwie nie uzyska sankcyi, z powodu różnych sprzeczności, jakie wkradły się do ustawy przy głosowaniu. I tak n. p. w § 1, przyjętym przy pomocy kilku głosów polskich, znajduje się poprawka, która zezwala na handel domokrążny produktów rolniczych i mleka, § 10 zaś zabrania tego.

Następny paragraf przyjmuje jako najniższy wiek domokrążcy 33 lat, a inny paragraf 24 lat. Ponadto przyjęto w ostatniej chwili poprawkę pos. Biankiniego, która rozróżnia obywateli chorwackich od węgierskich.

Cała ustawa zatem stała się ze względów prawno-państwowych niemożliwą do przyjęcia, ponieważ uznaje tryalizm, a kwestyonuje dualizm.

Słusznie powiedział wczoraj jeden z posłów polskich: Na szczęście jest Izba panów, która daje gwarancyę, że ustawa ta nie będzie uchwalona.

Kłopoty finansowe Czech.

Praga. W kilku powiatach nie wypłacono nauczycielom ludowym płac za udzielanie nauki przedmiotów nieobowiązkowych. Władze tłumaczą się brakiem funduszów. W niektórych powiatach oświadczono nauczycielom, że jeżeli władze nie otrzymają do marca zasiłków, to wogóle wstrzymają nauczycielom wypłatę płac.

Sprawy bośniackie.

Sarajewo. Rada krajowa postanowiła wysłać do Budapesztu do delegacyj deputacyę w różnych sprawach bośniackich.

Urlop Aehrenthala.

Budapeszt. Hr. Aehrenthal wyjedzie z początkiem marca, po zakończeniu sesyi delegacyjnej, za granicę na 1-miesięczny urlop.

Zaostrzenie sytuacyi na Węgrzech.

Wiedeń. Sensacyjne rewelacye jakie pojawiły się wczoraj w Sejmie węgierskim (zob. numer por. Przyp. red.) wywołały tu ogólne zainteresowanie. Węgierski minister skarbu Lukacs został w nich srodze skompromitowany. Okazało się, że odegrał on tak dwulicową rolę wobec cesarza i Justha, że wątpliwem jest, czy będzie się mógł utrzymać na swojem stanowisku.

Wczorajsze zajścia w Sejmie węgierskim przyniosły rządowi węgierskiemu nowe kłopoty i zaostrzyły sytuacyę polityczną na Węgrzech.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się tą sprawą bardzo obszernie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 11 lutego.

Proces przeciw Stapińskiemu.

Wiedeń. „N. W. Journal" donosi: Dnia 15 b. m. odbędzie się tu rozprawa z powodu skargi, wniesionej przez niejakiego dr. Szajowicza przeciw pos. Stapińskiemu, o prowizyę 50.000. Pos. Stapiński starał się rzekomo za pośrednictwem dr. Szajowicza odstąpić swoją koncesyę na bank, a później wszedł w rokowania z pewną instytucyą bankową. Dr Szajowicz domaga się powołania na świadków: byłego ministra Bilińskiego, pos. Długosza, Lewakowskiego i t. d.

Jak nas informują — pos. Stapiński polecił swemu zastępcy, dr. Zipserowi, oddać sprawę prokuratoryi państwa.

Kardynał Kopp i moderniści.

Wrocław. Kardynał Kopp wyjeżdża, z polecenia rządu, do Rzymu, celem usunięcia nieporozumień, jakie powstały w ostatnim czasie między Watykanem a rządem pruskim, głównie z powodu przysięgi antimodernistycznej.

Sprawa Duranda.

Paryż. Deputowany Meunier żądał w Izbie kasacyi wyroku na Duranda, ponieważ wyszły na jaw świeże fakta, dowodzące jego niewinności. Minister sprawiedliwości zapewnił, że prośba o rewizyę będzie traktowaną w sposób normalny. Podobne zapewnienie dał także prezydent ministrów, stawiając zarazem kwestyę zaufania z zastrzeżeniem, aby tej sprawy nie zamieniano w interpelacyę. Izba 340 głosami przeciw 168 odrzuciła żądanie wytoczenia wspomnianej sprawy w formie interpelacyi.

Wizyty w Rzymie.

Rzym. Dzienniki zapewniają, że król Wiktor Emanuel nie będzie przyjmować obcych panujących w żadnem innem mieście, tylko w Rzymie. Dotąd zapowiedzieli swój przyjazd do Rzymu: król angielski, król bułgarski, król norweski i król serbski.

Prawdopodobnie przybędzie też prezydent republiki francuskiej Fallieres. Wizyta cesarza Wilhelma stała się wątpliwą, wobec kategorycznego oświadczenia Watykanu, iż w r. b. nie przyjmie żadnego panującego.

Rzym. Dzienniki włoskie donoszą: Jeżeli cesarz Wilhelm wskutek protestu papieża nie przybędzie do Rzymu, to wykluczone jest, aby król Wiktor Emanuel udał się do Wenecyi na zjazd z cesarzem Wilhelmem.

Zaburzenia studentów w Rosyi.

Moskwa. Na posiedzeniu Rady uniwersyteckiej rektor, jego pomocnicy i prorektor podali się do dymisyi. Rada uniwersytecka postanowiła prosić ministra oświaty, aby zamknął uniwersytet do 6 marca.

Petersburg. Uniwersytet zamknięto do poniedziałku. Studenci instytutu technologicznego uchwalili 900 głosami przeciw 800 głosom nie strajkować. Komitet kursów Bestużewa dla kobiet wydał odezwę, w której zaklina studentki, aby nie narażały kursów na zupełne zwinięcie.

Kolej bagdadzka.

Konstantynopol. „Tanin" donosi: Rokowania w sprawie budowy kolei bagdadzkiej aż do zatoki perskiej, uważać należy za ukończone.

Ustąpienie ministra.

Konstantynopol. Minister spraw wewnętrznych Talaatbey podał się do dymisyi, którą przyjęto. Jego następcą będzie przywódca młodotureckiego stronnictwa w Izbie Halit.

Dżuma.

Petersburg. Rząd rosyjski wysyła na życzenie i koszt rządu chińskiego dla zbadania i zwalczania dżumy naukową ekspedycyę do Chin. Na czele jej stanie prof. Zabołotnyj.

Bruksela. W Izbie deputowanych oświadczył minister kolei, że odtąd wagony przychodzące z Rosyi przepuszczane będą przez granicę belgijską dopiero po poprzedniej desinfekcyi.

Na krze lodu.

Helsingfors. Ostatnich 100 rybaków, którzy jeszcze znajdowali się na krze, zagnanej na morze, zdołało się koło Jansburga wyratować na ląd.

Katastrofa.

Trynidad. (Colorado). Z zasypanych górników wydobyto 9 zwłok. Przy usiłowaniach dotarcia do zasypanych, 2 ludzi zginęło.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 11 lutego.

Piknik medyków odbędzie się dziś wieczór o godz. 9, w salach Towarzystwa lekarskiego, na dochód Towarzystwa bratniej pomocy i biblioteki medyków.

Sprawa Macocha. W drodze dyplomatycznej przez ministerstwo spraw zagranicznych i ministerstwo sprawiedliwości nadeszła do tutejszego sądu krajowego karnego prośba władz rosyjskich, aby tutejsza Izba radna dodatkowo orzekła, że ks. Damazy Macoch wydany został tamtejszym władzom, nie tylko za zbrodnię morderstwa, popełnioną na osobie Wacława Macocha, lecz również ze względu na popełnioną zbrodnię kradzieży pieniędzy klasztornych i zbrodnię sfałszowania dokumentów publicznych, a to: metryki rzekomego ślubu Franciszka Macocha z Heleną Krzyżanowską i metryki rzekomej śmierci brata. Wydanie to opiera się na tem, że w prawie międzynarodowem, odnośnie do wydania zbrodniarza, przyjętą i ściśle przestrzeganą jest tak zwana zasada specyalności, w myśl której państwo, któremu zbrodniarz wydany został, ma prawo ukarać go jedynie za te czyny, które decyzyą na wydanie były objęte. To postanowienie bowiem prawa międzynarodowego zamierza zapobiedz karaniu za czyny polityczne. Decyzya Izby radnej, która zbierze się w tej sprawie po niedzieli, zapadnie, jak się zdaje, w myśl życzenia władz rosyjskich.

Proces ks. Stojałowskiego przeciwko masie spadkowej po śp. drze Włodzimierzu Lewickim. Dziś przed południem rozpoczęła się w krakowskim sądzie cywilnym pod przewodnictwem dra Wielgusa rozprawa, wytoczona przez ks. Stojałowskiego przeciw masie spadkowej po śp. drze Włodzimierzu Lewickim.

Na wstępie odczytano dotychczasowe wyniki rozprawy, poczem sędzia przychylił się do wniosku kuratora masy spadkowej dra Kłębkowskiego, aby przesłuchać jako świadków dra Michała Kordaszewskiego, notaryusza z Frysztaku i dra Michała Dobrzańskiego, koncypienta adwokackiego z Krakowa, którzy też złożyli zeznania.

Następnie odrzucono szereg wniosków dra Lewandowskiego, poczem rzeczoznawcy Kazimierz Bartoszewicz i Michał Swierzyński wydali orzeczenie co do wartości kolportowanych w czasie wyborów kalendarzy.

Rozprawa toczy się dalej.

Zgon Albetha Rotschilda. Z Wiednia telegrafują: Dziś nad ranem zmarł tu nagle Albert Rotschild, senior wiedeńskiego domu Rotschildów. Zmarły liczył 66 lat.

Śniegi i mrozy. Z Konstantynopola telegrafują: Panują tu niebywałe mrozy, spadł też bardzo obfity śnieg. W ulicach i na cmentarzu pojawiły się wilki, na które polowali żandarmi.

Z Aten telegrafują: Panują tu również niebywałe mrozy. W wielu miejscowościach komunikacya z powodu obfitych opadów śnieżnych przerwana.

Po odpowiedzi Stürgkha.

Kraków, 11 lutego.

Hr. Stürgkh dotrzymał słowa. Już dziś ogłoszone zostały na drzwiach uniwersytetu Jagiell. rozporządzenia ministerstwa oświaty, które hr. Stürgkh wczoraj zapowiedział.

Sytuacya więc, która do wczoraj zapowiadała się pokojowo, doznała dziś zmiany na gorsze. Nie dość bowiem, że wdrożono nowe śledztwo dyscyplinarne, lecz zapowiedziano, że uczniowie, zostający w śledztwie, nie będą na nowe półrocze wpisani, jeżeli do tego czasu śledztwo nie będzie z nimi ukończone. Oczywiście od wyniku tego śledztwa zależeć także będzie, czy uczniowie ci wogóle liczyć mogą na przyjęcie ich do uniwersytetu. Powstaje więc obawa masowych relegacyj.

Nowe śledztwo dyscyplinarne.

Dziś wywieszono w „Coll. Novum" następujące ogłoszenie:

„Reskryptem z dnia 6 lutego 1911 Pan minister wyznań i oświaty polecił senatowi akademickiemu przeprowadzenie ścisłego dochodzenia dyscyplinarnego w sprawie rozruchów w uniwersytecie Jagiellońskim dnia 30 stycznia b. r.

Wzywam zatem wszystkich, którzy w rozruchach tych wzięli udział, do przesłania kart legitymacyjnych do kancelaryi uniwersytetu do dnia 16 b. m".

Rektor Uniw.

Reskrypt ministra.

Nadto wywieszono w dosłownem brzmieniu i całej osnowie reskrypt ministra oświaty z 6 lutego b. r.

W reskrypcie tym wydanym „w myśl wniosku senatu akademickiego, uchwalonego na posiedzeniach z dnia 30 i 31 stycznia" oprócz znanych już poprzednio szczegółów, znajdujemy następujące postanowienie:

„Na podstawie § 17 prowizorycznej ordynacyi dyscyplinarnej dla uniwersytetów (rozporządzenie ministerstwa z 13 października 1849), upoważnia się Senat akademicki do zarządzenia, ażeby uczniów, którzy w terminie wpisów na drugie półrocze b. r. znajdą się w śledztwie dyscyplinarnem, dziekani nie dopuścili do wpisu, aż do czasu zakończenia postępowania dyscyplinarnego.

„W sprawie wydania takim uczniom świadectw odejścia, zwraca się uwagę na tutejszy reskrypt z 19 grudnia 1889."

Przed gmachem zbiera się coraz większa liczba słuchaczy uniwersytetu, którzy odczytują ogłoszenia senatu.

Ogłoszenia te oddziałały na spokojną dotąd młodzież w sposób niesłychanie deprymujący.

(Telegramy „N. Reformy" z 11 lutego.)

Przybram. Studenci akademii górniczej uchwalili rezolucyę, wyrażającą sympatyę studentom postępowym krakowskim i protestującą przeciw klerykalizacyi uniwersytetu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 lutego. (Giełda południowa.) Marki 117·32. Renta majowa 93·—. Renta koronowa węgierska 91·75. Akcye austr. zakł. kred. 676·—. Akcye węg. zakł. kred. 867·—. Akcye Anglobanku 327·50. Akcye Unionbanku 640·—. Akcye Bankvereinu 563·—. Akcye Länderbanku 539·—. Akcye kolei państwowych 747·75. Lombardy 114·—. Akcye fabryki broni 751·50. Akcye tytoniowe 368·—. Alpiny 783·75. Rima-Muranyi 688·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 257·50. Ruble 254·—. Skoda 0—·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 11 lutego. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 213·—. Tow dyskontowe 195·50.
Usposobienie: słabsze.

Giełda warszawska.

Warszawa. 11 lutego. 4-procentowa renta rosyjska 95·05 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·45; 5-proc. pożyczka rosyjska 1 emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 92·35; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·45 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 457·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 226·50 rb.; Lilpop 185·— rb.; Rudzki 778·—; Zawiercie 382·50 rb.; Żyrardów 264·10 rb.; Putiłów 148·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·22.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 11 lutego. Pszenica na kwiecień 11·50 do 11·51; pszenica na maj 11·33 do 11·34; pszenica na październik 10·90 do 10·91; żyto na kwiecień 8·23 do 8·24; żyto na październik 8·12 do 8·13; owies na kwiecień 8·67 do 8·68; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·81 do 5·82; kukurudza na lipiec 5·98 do 5·99; rzepak na sierpień 13·90 do 14·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie ustalone, mróz.

SKŁAD PRAWIE W KAŻDEJ APTECE!

HERBABNEGO

Syróp podfosforawo-wapienno-żelazowy

Przed **41 laty** przez lekarzy oceniony i polecony syróp piersiowy. Rozpuszczę flegmę, uspokaja kaszel, podnieca apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i nadaje sia do wytworzenia krwi i kości.

Cena flaszki 2 kor. 50 hal., pocztą o 40 hal. więcej za opakowanie.

Wyłączny wyrób i Główny Skład Dr Hellmanns Apotheke „Zur Barmherzigkeit"
(Herbabnys Nachfolger) Wien VII/1, Kaiserstrasse 73-75.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym::

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN

Ostrzega się przed naśladownictwami.

HERBABNEGO — 190 5 6

Esencya aromatyczna.

Przed **36 laty** zaprowadzone i uznane za bardzo skuteczne, ból kojące nacieranie. Łagodzi i usuwa dolegliwości w stawach i mięśniach, jakoteż i bole nerwowe.

Cena flaszki 2 korony, pocztą 40 h. więcej za opakowanie.

SKŁADY W APTEKACH: w Krakowie, Lwowie, Białej, Borszczowie, Brzeżanach, Czerniowcach, Dornej Watrze, Drohobyczu, Gródku, Gurahumorze, Horodence, Jarosławiu, Jaśle, Kimpolungu, Kołomyi, Kopyczyńcach, Krynicy, Mielcu, Niżankowicach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Radowcach, Rzeszowie, Sadogórze, Sanoku, Samborze, Śniatynie, Suczawie, Stanisławowie, Storożyńcu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Ustrzykach, Wilamowicach, Winnikach, Żółkwi.

Balowe

materye jedwabne, gazy, tiule i suknie odpasowane. Koronki, wstążki, kwiaty, wachlarze, rękawiczki, pończochy, żaboty, boa, narzutki, szale jedwabne i fantazyjne, kapelusze weselne i welony ślubne - - - - - - - - - - polecają najtaniej

ZIMLER i Ska

1314 **Kraków, Linia A-B, 41.** 3 5

Meble kuchenne

przedpokojowe, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu, poleca

E. Plessner, Kraków

826 Szewska 21, I. piętro. 9 48

Prawdziwe

Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK 3'10 metra długi, dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**

odcinek 7 K
odcinek 10 K
odcinek 12 K
odcinek 15 K
odcinek 17 K
odcinek 18 K
odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K,** tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1414 2 40

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof na miejscu fabryki korzyści są znaczne. Wskutek olbrzymiego zbytu zawsze **bardzo wielki** wybór zupełnie świeżych materyj. Stałe, bardzo niskie ceny. Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

Nikt nie będzie się obawiał łysiny, skoro stale będzie używał znakomitego i odżywczego proszku do pielęgnowania włosów

„SZUM"

w pakietach po 25 hal. do nabycia w aptekach i drogueryach. 373 17 30

Stenografować

w 30 lekcyach nauczy A. T. Kulczycki, słuch III r. fil., Kraków, Uniwersytet. 1066 8 10

Interes masarski

eksportowy, wraz z urządzeniem warsztatowem, pomieszkaniem, sklepem, lodownią etc., z powodu choroby właściciela zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia do 15 lutego nadsyłać proszę pod **K. G.** poste restante **Żywiec.** 1238 3 3

Kapitał obrotowy

jakoteż eskont własnych akceptów w każdej wysokości dla rzetelnych protokołowanych firm szczególnie z działu maszynowego i metalowego. Zgłoszenia pod **Rasch u. discret 1118.** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Bock & Herzfeld, Wiedeń I., Adlergasse 6. 1310 2 15

.Więcej niż 3.000.

odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 2988 (Czechy). 786 2 3

Kto chce wyjechać

do Ameryki

za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do firmy przewozowej i spedycyjnej

B. Karlsberga
w Hamburgu
Ferdinandstrasse 55 g.

od pół wieku istniejącej, która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani.

209 24 24

Panna

inteligentna seminarzystka, pisząca na maszynie poszukuje pracy biurowej lub jako nauczycielka do dzieci szkół ludowych. wyjedzie chętnie na prowincyę. Wiadomość pod **S. M. 159.** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inserat. 1505 1 3

Lipsk. Ferd. Mester

właściciel dawnej akademii handlowej, znanej poza granicami Europy. Prospekty za darmo. 1271 1 8

Kupię

we dworze 20 krów. Zgłoszenia z podaniem rasy i ceny. „Dzierżawca" poste rest. **Przemyśl.** 1475

Poszukuję administracyi

większego majątku, gwarantując najwyższe dochody. Zgodzę się na częściową tantyemę przy skromnej pensyi. Wezmę też dzierżawę 600 do 800 morgów z gorzelnią w zachod. Galicyi. — Łaskawe zgłoszenia upraszam pod **Agronom I.** do biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 1449 1 4

Krupnicza 16, I p.

Pokój umeblowany do wynajęcia na czas dłuższy lub krótszy, w Pensyonacie Tomaszewskiej. Wiadomość tylko na I piętrze. 1483 1 6

Rutynowany buchalter

bilansista, zdolny korespondent polsko-niemiecki, znający dokładnie korespondencyę francuska i angielską, jak również dział maszyn rolniczych, poszukuje posady. — Zgłoszenia poste rest Kraków, okaziciel. legitymacyi L. 10208. 1472 1 3

Pralnia

z nowem urządzeniem maszynowem z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników Hupczyca, Kraków, ul. Wiślna 2. 1458 1 2

Niedrogiej stancyi

dla ucznia II. realnej, w intelig., najchętniej bezdzietnym domu szuka **Skirmunt** poste restante **Kraków.** 1459

Dziewczynkę

dwuletnią mogę oddać za swoją. Adres: **M. B. 37.** poste rest. **Kraków.** 1439 3 4



Na raty maszyny

do szycia i haftu — poleca **największy skład w kraju** firmy

1175 — 4 0

R. Pawłowski
w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki z historyą maszyn darmo i opłatnie

Bilard

zupełnie nowy, marka Seifert, bardzo dobry, dwa żyrandole nad bilardy z bronzu, system światła elektrycznego. Kije bilardowe używane i kilkadziesiąt lampek elektrycznych do nabycia Kraków, ul. Zwierzyniecka 34, Roman Kubicki, specyalista do robót bilardowych. 1443 1 3

Tylko wprost

z naszej **wysyłane fabryki**

materye na ubrania męskie i damskie

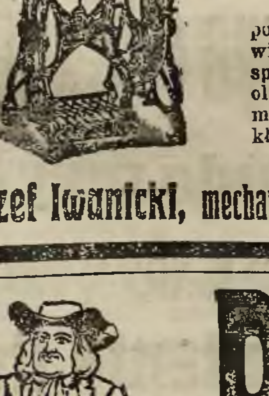


najlepszej jakości kupują prywatni po najniższych cenach fabrycznych.

Odcina się każdą ilość!

Resztki za bezcen! Zażądać próbek.

Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA" Karniów (Jägerndorf) Nr 90** Śląsk austr. 68 15 50



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. **Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie dla T. S. L.**

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 61 66 104



QUAKER OATS

Puffed Ryż.

Prażony ryż, idealny posiłek lekko strawny, zdrowy, znakomity w smaku. Sposób użycia bardzo łatwy, wymaga tylko kilku minut. Większe paczki po 40 h.

Główny skład:

Aleksander Czerwiński
Kraków 409 7 10
Pańska l. 9. **Telefon 386.**



FATTINGERA

mięsne placki dla psów

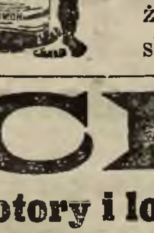
najlepsza i najzdrowsza żywność dla każdego psa.

Dostać można wszędzie.

H. POLSTERER, Wr.-Neustadt 1.

(Fabryka Fattingera patent. mięsnych placków dla psów i karmi dla drobiu).

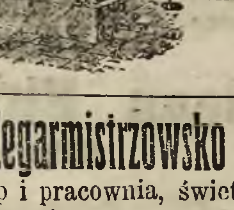
Wystrzegać się naśladownictw. 59 16 16



Aby zdrowie i piękność utrzymać trwale, do tego potrzeba wielkiej a wielkiej ostrożności, nie należy więc używać środków kosmetycznych z szumnemi nazwami, nie przekonawszy się o ich dobroci przez doświadczenie. Dobrze zasłużony rozgłos środka **Crême Simon** daje atoli niezawodną rękojmię tak, że istotnie do konserwowania świeżości cery i elastyczności skóry nie można znaleść lepszego wytworu. 154 6 12

CLIMAX

motory i lokomobile do ropy. Najtańsza siła ruchu.



Bachrich & Co.

fabryka motorów **Wiedeń, XIX (RZ).**

Lwowskie biuro sprzedaży: 840 5 26

Inż. Emanuel Klausner, Sykstuska 30. (NN).

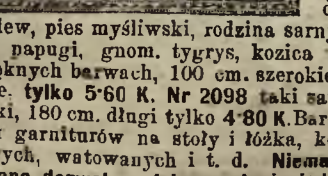
Zegarmistrzowsko-jubilerski

sklep i pracownia, świetnie od paru lat prosperujące, przy pryncypalnej ulicy w Krakowie, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: Walter, Kraków, Sławkowska 31. 1431 2 2

Zakopane.

Pokoje opróżnione, słoneczne, ciepłe, wygodnie urządzone, zaraz do wynajęcia z utrzymaniem. Nowotarska, Janówka l. 27. 1434 2 6

Dywany imitacyi smyrneńskiej



Nr 2097 la jakości z obydwóch stron zupełnie jednakie o rozmaitych deseniach jak: lew, pies myśliwski, rodzina sarny, łabędź, lis, 2 papugi, gnom, tygrys, kozica wykonane w pięknych barwach, 100 cm. szerokie, 200 cm długie, **tylko 5·60 K. Nr 2098** taki sam 90 cm szeroki, 180 cm. długi tylko **4·80 K.** Bardzo obfity wybór garniturów na stoły i łóżka, kołder flanelowych, watowanych i t. d. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr 2971 (Czechy).** Główny katalog z przeszło 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 778 2 3

Cegły

maszynowej, wapna budowlanego i dachówki w najlepszych gatunkach dostarczam każdego czasu w dowolnych ilościach. Wysyłam również koleją do wszystkich miejscowości. **Józef Nesselroth, Kraków,** ul. św. Sebastyana 8, I p. 1398 3 3

Magistra

lub **asystenta** poszukuje **apteka w Strzyżowie.** 1427 2 4

Buchalter-korespondent

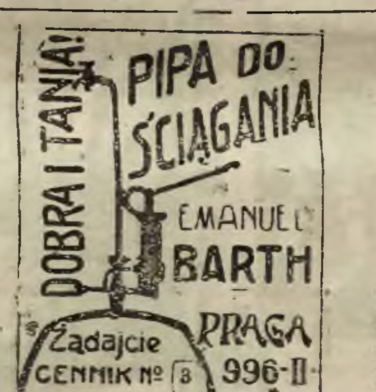
kawaler, chrześcijanin, w wieku około 24 lat, potrzebny do kantoru pierwszorzędnej firmy w miejscowości fabrycznej w Królestwie Polskiem. Wymagane dobre średnie wykształcenie, znajomość języka polskiego i niemieckiego. Władający językiem rosyjskim otrzymają pierwszeństwo. Kandydaci zdolni, inteligentni, pracowici, z dobremi świadectwami szkolnemi i zawodowemi, mogą liczyć na odpowiednie wynagrodzenie i przyszłość. Zgłoszenia pocztą **J. B.** poste restante **Pilica,** gub. Kielecka. 1481 1 3

Starszy pomocnik handlowy

z działu papierowego i galanteryi poszukuje posady w jakimkolwiek dziale zaraz, tak w miejscu jak i na prowincyi. Zgłoszenia pod **L. F. 29.** poste rest. **Kraków.** 1399 2 5

DOBRA I TANIA!

PIPA DO ŚCIĄGANIA



EMANUEL BARTH — PRAGA 996-II

Żądajcie CENNIK № 3

1359 1 10

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio. 1419 2 12

Kraków, róg Sławkowskiej i św. Marka, wejście od św. Marka.

Poleca się

P. T. Publiczności na sezon bieżący **pralnię chemiczną i farbiarnię R. Tschörnera, Kraków,** ul. Szewska 19 (w sieni). 1423 2 3

Posiadacz koncesyi

gospodnio-szynkarskiej w Nowym Targu poszukuje pomocnika katolika z kaucyą 2000 K. Zgłaszać się należy pod adresem: **Ch.** poste rest. **Nowy Targ.** 1436 3 3

Senzacyjne:

Embryologia, nauka o powstawaniu człowieka, napisał Sztarkwillen. Cena 1 kor. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki, Kraków. 1424 3 10

Miliony pań i mężczyzn używają

„FEEOLINY"



1476

Zapytajcie się swego lekarza czy

Mydło Feeolin

nie jest najlepszym środkiem dla skóry, włosów i zębów. Trądziki, wypryski, piegi znikają. Najnieczyściejsza twarz i najobrzydliwsze ręce otrzymują arystokratyczną piękność. Przez feeolinę osięga się piękną, czystą cerę, delikatne, białe ręce itd. Cena kawałka 1 K, 3 kawałki 2·50 K, 6 kawałków 4 K, 12 kawałków 7 K. Wysyła **Ludwik Pollak** dawniej **M. Feith,** Wiedeń, VII., Seideng. 43. Można też dostać prawie w każdej drogueryi, parfumeryi i aptece w państwie. Prospekt za darmo opłacony.

Dobra sposobność dla kupca Polaka!

Realność, t. j. dom w Kętach z zabudowaniami, położony w rynku u wylotu ulic: Królewskiej i Kościuszki, prowadzącej na dworzec kolejowy, oraz interes chrześcijański od lat kilkudziesięciu dobrze idący do sprzedania zaraz, z powodów osobistych. Część ceny kupna może pozostać przy hipotece. — Tamże do odstąpienia handel towarów mieszanych, oraz do wydzierżawienia koncesye na wyszynk wina, handel fabrycznie słodzonych napojów spirytusowych w opieczętowanych flaszkach i sprzedaż książek szkolnych i do nabożeństwa, kalendarzy, obrazków świętych i druków. Bliższa wiadomość pod adresem: **Marya Hałteak w Kętach.** 1482 1 3

Kor. 600.000

tytułem głównych wygranych w **9 ciągnieniach na rok 9**

Najbliższe ciągnienie już dnia

15 lutego 1911 roku

Austr. losu kredytowego ziemskiego kupon gry, emisyi z r. 1880,
Serbski los państwowy (tytoniowy).
Los Józsiv (Dobrego serca)

Wszystkie 3 losy razem gotówką około **166 K** lub na

43 raty miesięczne po 4·50 K.

Tylko z losów oryginalnych musi być każdy wyciągnięty

Natychmiastowe, wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 1363 4 6

Wiedeński dom wymiany
Robert Reitler, Wiedeń IV.,
Hauptstrasse 20 (tylko „Paulanerhof").

Dwa domy

rentowne w Krakowie, w śródmieściu, sprzedam z powodu wyjazdu; pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: **Helena z S. 3.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 1444 2 2

Poszukuje się

rutynowanego w przygotowaniu do egz. politycznego prawnika na 2—3 tygodnie. Zgłoszenia pod **P. R.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1462 2 3

Subjekta cukierniczego

uzdolnionego w cukrach i zamówieniach, poszukuje na stałą posadę **cukiernia Józefa Lewickiego w Rzeszowie.** 1425 3 3

KALOSZE

petersburskie
i na buciki fasonu amerykańskiego

1860. Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ.

Pantofelki domowe.

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 1256 1 0

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Małżeństwo!

zawrze inteligentna, bez posagu panna, z mężczyzną dobrze sytuowanym od 60 lat i wyżej. Oferty pod **„Przyszłość 222"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 1334 3 3

Fachowiec

w średnim wieku, zaczynający interes, pragnie z braku znajomości poznać młodą, inteligentną pannę, która ma zamiłowanie do interesu. Posag skromny wymagany; brunetki pożądane. Listy wraz z fotografią nadsyłać pod **„Cyganka 3000"** poste restante **Zakopane,** za okazaniem kwitu. 1469 1 3

Panna

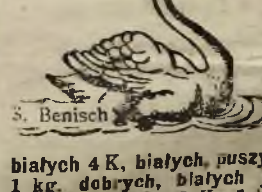
inteligentna, pragnie nawiązać korespondencyę z panem na wyższem stanowisku w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana. — Adres. **Ewelina** poste rest. **Nowy Sącz.** 1480

Małżeństwo.

Panna z wykształceniem Urszulanek, zamieszkała na prowincyi, posiadająca kilka tysięcy koron posagu, pragnie poznać odpowiedniego mężczyznę w celu matrymonialnym. Rzecz traktowana na seryo, żarty wykluczone. Zgłoszenia pod **„Urszulanka"** poste restante **Tarnów,** za okazaniem banknotu 5 złr. Nr 557317. 1341 3 6

Najlepsze czeskie źródło nabycia.

Tanie pierze na pościel!



1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., napół białych 2 K 80 h., białych 4 K, białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych jak śnieg dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długimi, 60 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h., 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm szerokie, 4 K 50 h, 5 K 20 h, 5 K 70 h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. Cennik obszerny za darmo opłac. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. 119 23 50

Największy wybór zabawek

poleca najtaniej w wielkim wyborze

Stefan Porębski Kraków **Rynek 32.**

L. 7804. 1280 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na roboty rękodzielnicze, wykonać się mające przy budowie szkoły miejskiej przy ul. Szlak, a mianowicie na roboty:

1) stolarskie,
2) ślusarskie i kowalskie,
3) szklarskie,
4) lakiernicze,
5) malarskie,
6) zduńskie,
7) posadzki dębowe,
8) na ślepe podłogi,
9) na posadzki kamionkowe.

Warunki ogólne i szczegółowe, jakoteż rysunki szczegółowe, przejrzeć można w biurze Radcy budownictwa miejskiego Jana Zawiejskiego, w domu przy ul. Biskupiej l. 2 między godz. 11 a 1 w południe, gdzie również można otrzymać formularze ofertowe i wnosić oferty. — Do ofert dołączyć należy kwit z wadyum złożonego w Kasie miejskiej w wysokości 2½% sumy ofertowej.

Otwarcie ofert nastąpi **we czwartek dnia 16 lutego 1911 r.** o godzinie 12-tej w południe w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 27 stycznia 1911.

Prezydent miasta
Leo m. p.

Rutynowana nauczycielka

gry fertepianowej, z patentem Warszawskiego Instytutu muzycznego, udziela lekcyi u siebie i na mieście. Warunki przystępne. Wiadomości osobistych zasięgnąć można pod adresem: ul. Krupnicza l. 26. parter frontowy, na prawo. 1498 1 3

Do wynajęcia

pokój frontowy, z utrzymaniem, w pensyonacie **„Jolanta" Graniczna 14, I piętro.** Na 2 osoby o wiele taniej. Tamże obiady i kolacye w domu i do miasta. 1494 1 3

Młody handlowiec

znający buchalteryę i korespondencyę, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: **„Zdolny 80"** poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 1497 1 2

Osoba

w średnim wieku, inteligentna, Niemka, poszukuje posady jako towarzyszka starszej osoby, dzieci lub zarządu domu albo jako dochodząca. **A. S. 7.** poste rest. **Kraków.** 1489 1 3

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Wystawa najnowszych dzieł

Profesora L. Wyczółkowskiego

Pastele i grafika:

kwiaty — pejzaże, rybacy i architektura z Jaremcza.

1019 19 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 284 22 0

Poszukuje się

pomocnika fachowego

Handel farb **Sporn i Ska,** Kraków, ul. Floryańska. 1492 1 3

Aspirant farmacyi z ukończoną 2 letnią praktyką, przyjmie zaraz miejsce w aptece. K. Jasiński, Żywiec. 1470 1 3

Kucharze

młodzi, zobowiązani do czynnej służby, znajdą przyjęcie. Rychły awans możliwy. Podania zaopatrzone świadectwami należy przesłać do menaży oficerskiej 40 p. p. w Rzeszowie. 1379 1 2

Młoda panna Warszawianka, poszukuje posady sklepowej. Zgłoszenia pod lit. **A. A. 10** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1496 1 2

Kupię realność

z obszernem podwórzem lub ogrodem w Krakowie, lub folwark z łąką i lasem. Zgłoszenia z opisem pod **R. J. R. 54.** poste restante **Kraków.** 1490 1 3

2 bilardy

firmy Seifert, automat muzyczny, maszyna do prania, tanio do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Austria przy ulicy Pawiej l. 6. 1385 3 3

SZLACHETNE KANARKI



rozmaicie zawodzące, nieznużone śpiewaki we dnie i przy świetle, po 7, 8, 10, 12, 14, 16, 20, 24 kor. Opakowanie i porto 2 kor. Samiczki 3 kor. Próba 10-dniowa. Wysyłka z poręczeniem za zaliczką. Wymiana bez ryzyka. **A. Brezina,** wielka hodowla kanarków **Innsbruck 3.** 1428 1 0

Najwyższe

korzystne pożyczki

na uporządkowanie długów.

Bez poręki

na 5, 10, 15, 20 i 30 lat.

dla urzędników państwowych, wyższych oficerów, urzędników wojskowych i innych z dekretem urzędników i podurzędników (mających najmniej 1750 kor.), dla pensyonistów (także pań mających najmniej 1150 koron pensyi).

Adolf Neufeld

Wiedeń, II., Rotensterngasse 33.

Marka na odpowiedź. 1452 1 3

Bezpłatnie



wysyłam każdemu swój wielki obficie ilustr. główny katalog z przeszło 3000 odbitek **mocnych, dobrych i tanich** wyrobów wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy wyrobów muzycznych, Brüx Nr 2943 (Czechy). **Skrzypce dla uczniów,** bez smyczka po 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 K, smyczki po 0·80, 1·—, 1·40 1·80 K. Niema ryzyka. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 762 3 3

Otworzyłbym w połowie ulicy Krowoderskiej

Lokal sklepowy

obszerny, widny, nadający się na sklep korzenny, wraz z mieszkaniem o nowoczesnych wygodach, piwnicą i ubikacyą na skład. Reflektanci chrześcijanie zechcą nadsyłać oferty: Kraków poste restante za okazaniem kwitu inseratowego Nr 1500. 1501 1 3

Meble

w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Podzamcze l. 22, II piętro, w podworcu. 1491 1 3

„SILVANIA"

Biuro sprzedaży lasów i drzewa

w Krakowie, Karmelicka 10,

udziela fachowych rad w kwestyach lasowych i drzewnych, obejmuje pomiary masy drzewnej, przeprowadza kalkulacye, pośredniczy w sprzedaży i zakupuje na własny rachunek lasy, drzewo okrągłe i tarte, również podejmuje się eksploatacyi większych kompleksów leśnych. 1485 1 3

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 245 22 0

Koncesyonowany Zakład

SPRZEDAŻY i KUPNA

M. Telesznickiej

w Krakowie, ul. św. Jana l. 2, I p.

róg Linii A—B.

Poleca kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń, bibliotek, biur, sekretarek antycz., łóżek w stylu Bidermajer, serwantek, dywanów, obrazów, lamp elektr., gazowych i zwykłych, jakoteż zwyczajne meble po przystępnych cenach. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 850 7 0

Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknym położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło eletryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 176 32 48

PISTOLET

Nowość!



Nowość!

nabity specyalnym korkiem, wydaje bardzo silny huk.

Doskonała zabawka do odstraszania. Wyłączna sprzedaż 1349 2 3

REIM i SKA, Kraków, Rynek gł. 37.

Sachsen-Altenburg.

Technikum Altenburg

Działy: Dla inżynierów, techników, werkmistrzów. Budowa maszyn, elektrotechnika, budowa automobilów, 5 laboratoryów. 418 1 6

Programy za darmo.

Miód! Miód!

pod gwarancyą, prawdziwy i czysty w blaszankach 5 kg za 5·90 kor. opłatnie za zaliczką wysyła **S. Ellenberg, Skałat.** 1473 1 2

Ogłoszenie.

Rozpisuje się niniejszem licytacyę na budowę Bursy gminazyalnej w Nowym Targu.

Warunki ogólne i szczegółowe, oraz plany i przedmiary robót budowlanych, są do przejrzenia w Kasie Oszczędności u Pana Dyrektora Lgockiego. Tamże otrzymać można przedmiary robót na żądanie bezpłatnie.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum $2^1/_2\%$ oferowanej kwoty wnosić należy na ręce Pana Aleksandra Lgockiego, Dyrektora Kasy Oszczędności w Nowym Targu jako skarbnika Bursy do **dnia 1 marca b. r.** godzina 12 w południe.

Oferta ma obejmować wszystkie roboty t. j. ziemne, murarskie, stolarskie i t. d. i obowiązuje oferenta od chwili wniesienia.

Zarządowi przysługuje prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty.

Zarząd zastrzega sobie ewentualne zakupno cegły i oddanie tejże przedsiębiorcy loco cegielnia, przy oferowaniu należy przeto podać ceny i w tej kombinacyi.

Nowy Targ, dnia 1 lutego 1911 r.

Za Zarząd Bursy

Prezes:

Dr Jan Bednarski.

1411 1 4

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Cukrzyca czyli moczówka cukrowa. Opis jej, zapobieganie i leczenie	—·25
Feuchtersleben E. v. **Dyetetyka duszy.** Tłumaczone z 45 wydania niemieckiego	3·—
Jajeczne potrawy. Praktyczne przepisy sporządzania	—·30
Molicki F. **Pasieki,** ich zakładanie i prowadzenie na większą skalę	3·20
Wieniec Grunwaldzki z 1910 roku. Wydawnictwo historyczne, pamiątkowe ilustrowane K 3, w oprawie kartonowej K 4, na kredowym papierze w płóciennej oprawie	15·—
Wiercieński H. **W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny**	4·—
Wojciechowski K. **O Zygmuncie Krasińskim**	—·70
Wykaz prasy polskiej	—·70

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1278 2 3



Cena 1·50 koron.

Nowość!! Niezawodny środek w formie papierosa, do odzwyczajenia się od palenia, polecają

REIM i SKA, Kraków, Rynek główny l. 37. 1350 1 3

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.



Dra A. Rixa krem na piersi Pierwszorzędne uznania, nieszkodliwy, do zewnętrznego użycia, trwały skutek! **Wspaniały biust, pełne jędrne kształty ciała w każdym wieku, w krótkim czasie.** Słoik na próbę 3 K, wielki słoik 8 K. **Przykre włosy** na twarzy usuwa w 5 minutach Dra A. Rixa środek do usuwania włosów, nieszkodliwy, za co się ręczy. Cena 4 korony.

Chem. Laborat. V. Rix, — Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.

Wysyłka dyskretna za zaliczką. 1312 1 2

Zdolny zastępca

poszukuje zastępstwa pierwszorzędnej fabryki wódek polskich na Śląsk i Morawę pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia pod **„Dobre napoje 345"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 1484

KTO CHCE PIĆ DOSKONAŁĄ

HERBATĘ CEYLOŃSKĄ

NIECH Z ZAUFANIEM NABYWA

TAMTAM Z RĄCZKĄ

TAMTAM czarny K. 1.20

TAMTAM złoty (GOLDENTIP) K. 2.— za ¼ funta.

Wszędzie do nabycia, albo wprost z magazynu

JULIUSZA GROSSEGO w KRAKOWIE. 406 3 0

Potrzebny zastępca

dla ruchomych akumulatorów, który ma stosunki w Krakowie i Galicyi zachodniej z pierwszemi firmami **z działu automobilów, elektrotechniki i w dyrekcyach górniczych** i stale podróżuje po kraju. Firma nie jest zagraniczna i zalicza się do pierwszych specyalnych fabryk. Tylko istotnie rutynowani mężczyźni mogą się zgłaszać pod znakiem **„Erste Kraft 3094"** przez Rudolfa Mossego, Praga, Graben 6. 1377 3 3

TÖRLEY

TALISMAN

CASINO RÉSERVE

129 16 20

Zastępca na Galicyę i Bukowinę: **Maurycy Lustig, Lwów.**

Nieodwołalnie dnia 5 kwietnia 1911 ciągnienie

Loteryi na ogrzewalnie

1300 wygranych rzeczywistej wartości 55.000 K.

Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych 30.000, 5000, 1000 K nastąpi na żądanie wygrywającego **gotówką** po potrąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranych.

Losy po 1 koronie do nabycia we wszystkich trafikach, kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze loteryjnem: **Wiedeń, I., Goldschmiedgasse 8.** 1215 2 8

AUSTR. LLOYD, TRYEST.



Podróże dla przyjemności parowcem Thalia na wiosnę 1911.

„Do Algeryi i Tunisu". Z Genuy, 4 marca, do Tryestu, 26 marca; Villefranche (Nizza), Port Mahon (Baleary), Alger, Bougie (El Cantara i Biscra) Philippeville (Constantine), Tunis, Malta, Syrakuzy, Katania, Messyna, Korfu, Gravosa, Tryest. Cena jazdy z utrzymaniem począwszy od **450 K.**

III. **„Wielki Tydzień w Sewilli".** Z Tryestu 3 kwietnia, do Genuy, 30 kwietnia; Korfu, Palermo, Alger, Malaga, Cadix, Funchal, Sta Cruz (Teneriffa), Las Palmas, Tanger, Gibraltar, Oran, Genua. Cena jazdy z utrzymaniem począwszy od **600 K.**

IV. **„Do półn. Afryki, Sycylii i Dalmacyi".** Z Genuy, 2 maja, do Tryestu, 16 maja; Ajaccio, Cagliari, Tunis, Tripolis, Malta, Syrakuzy, Katania, Messyna, Korfu, Katar, Dubrownik, Szybenik. Cena jazdy z utrzymaniem począwszy od **300 K.**

Wycieczki w okolice urządza Cook, Wiedeń.

Wyjaśnienia i prospekty w Krakowie: **K. Gottlieb,** Rynek główny 17; we Lwowie: Pierwsze galic. przedsiębiorstwo podróży i przewozu i generalna agencya Austr. Lloydu, **Wiedeń,** I., Kärnthnerring 6. 1433 1 2

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 483 11 80

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Woda i mydło

były u narodów kulturalnych przez kilka wieków niezbędnemi przy oczyszczaniu bielizny. Dziś jednak w wieku wynalazków i postępu nowoczesna chemia dostarcza nam udoskonalonych środków do prania bielizny. Takim jest wyrób swojski **Sapon** z marką ochronną Koszulką. **Sapon** jest wprost idealny środek do prania bielizny, pod gwarancyą nie zawiera żadnych bieliźnie szkodliwych składników. Wszędzie do nabycia w paczkach po 40 hal. Złoty medal Lwów 1907. Chem. fabryka Czesława Nagórskiego w Starogardzie. 1242 2 7

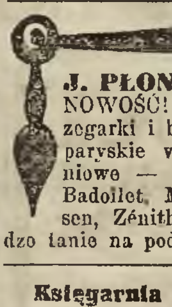
Pensyonat „Podlasie"

Kraków, Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone na doby, tygodnie i miesiące. — Oświetlenie elektryczne. — Łazienka. Kuchnia wyborowa. Tamże obiady w domu i na miasto. 958 9 14

Fortepian

w dobrym stanie tanio do nabycia. Wiadomość Eliasz Rittermann, Berka Joselewicza 16, od godz. 4 do 7 wieczorem. 1052 2 5



J. PŁONKA, ul. Szewska 4

NOWOŚĆ! ze świecącemi cyferblatami zegarki i budziki kieszonkowe „Eterna", paryskie voy. repetiery, ścienne mahoniowe — oraz zegarki Patek Philippe, Badollet, Mermod, Longines, Schaffhausen, Zénith, Roskopf, Omega i inne bardzo tanie na podarki. 254 26 100

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Oboych języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·30 — kurs II-gi K 3·60. **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5.40. 805 3 26

Do wspólnej nauki

z moją dziewięcioletnią córeczką, poszukuję dzieci w odpowiednim wieku. Nauka ma być prowadzoną nie według programu tutejszych szkół publicznych. Zgłoszenia osobiste od godz. 6-tej wieczór, ul. św. Krzyża 7, II piętro. Jadwiga Klemensiewiczowa. 1223 5 5

3 pokoje słoneczne, frontowe, wraz z przedpokojem, łazienką i klozetem na II piętrze, każdego czasu tanio do wynajęcia. Czarna Wieś, ulica Szkolna l. 10. 1220 6 9

Ważne dla piekarzy!

Budując dom III piętr. przy ul. Lubomirskich, zamierzam równocześnie przeznaczyć pewną część tej realności na piekarnię odpowiadającą najnowszym wymaganiom. Reflektanci na taką piekarnię mogą się zgłosić do mnie J. Melnik, ul. Dietla 41, między godz. 8—9 rano i 1—2 po poł. 1228 4 6

Rodowity Włoch

udziela lekcyj: początków, konwersacyi i literatury. — Na życzenie **„Metodą Berlitza".**

Zgłoszenia między 1 a 3 po połud.

ulica Kilińskiego l. 16, I p., na prawo. 1093 6 6

Nie chcąc

prowadzić nadal interesu restauracyjnego, mam do sprzedania z wolnej ręki w całości lub częściowo mało używane całe urządzenie: srebro, stoły, krzesła, obrusy, bufet, aparat piwny, zapasy win, wódek i t. d. Adres: A. Włoczkowski restauracya Hotelu pod Różą w Krakowie. 1232

Epilepsya Kurcze Nerwowość

Znakomity skutek przez **Epilepticon** prawn. chron. Cena 7 K.

Zażądać lek. rozprawy Nr 73 zadarmo od składu gł. dla Galicyi i Bukowiny — apteki Fort. Gralewskiego w Krakowie. 234 12 0

Pożyczki urzędnikom

wszelkich kategoryj, lekarzom, adwokatom, kondyktowo i niekondyktowe, kredyt wekslowy. Pożyczki na hipotekę realności miejskich (murowanych) i miejskich (ponad 5 morgów) i na dobra. Koncesyonowane biuro dla kredytu hipotecznego i osobistego. Lwów, ul. Sapiehy l. 9. 1217 9 9

Tylko 5 koron



kosztuje mój prawdziwy szwajcarskiego systemu Roskopf patent. zegarek kotwicowy remontoar, dokładnie uregulowany, 36 godzin idący, z 3-letniem pisemnem poręczeniem, 5 K, ze wskazówką sekundową 6 K. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości Pierwsza fabryka zegarów

HANNS KONRAD

c. i k. nadw. dostawca Brüx Nr 2930 (Czechy.)

Katalog główny z 3000 rycin na żądanie za darmo opłacony. 757 1 5

Młody pomocnik

wypisowiec z działu korzenno-śniadankowego, poszukuje posady zaraz. Warunki skromne. Adres: K. Król, Czudec (via Rzeszów). 1293 4 6

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 1387 2 0

Adwokat Dr Goldfluss

w Dębicy

poszukuje od 1 marca b. r. rutynowanego **koncypienta.** 1360 6 6

Panna

władająca językiem polskim, niemieckim i francuskim, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady biurowej, od 1 marca. Zgłoszenia pod: **T. C.** poste rest. **Kraków.** 1430 2 3

Wielka ilość mebli

salony, jadalnie, sypialnie, kanapy rozkładane, szafy, stoły, biurka, umywalnie, biblioteki, fotele przed biurka i w. i., są z wolnej ręki bardzo tanio do kupienia w 1367 3 4

Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 16.

Najlepszej

dalekonośnej broni myśliwskiej

dostarcza

I. Nowotny

Praga, Ferdinanda 38, II., Austrya.

Polski cennik przy powołaniu się na „Nową Reformę" wysyłam gratis. 1224 4 0

Hotel pod Różą

lokal restauracyjny, częścią na sklepy, reszta na restauracyę, od 1 kwietnia do wynajęcia. 1317 6 10

Pieniądze szybko!!

na 4 i 5 procent! Pożyczki dla osób każdego stanu (także dla kobiet) od 300 kor. bez poręczenia na dowolne spłaty; — pożyczki hipoteczne na $3^1/_2\%$ przeprowadza dyskretnie **„der Allgem. Geldmarkt", Budapest 8.** 1295 5 8

PODRĘCZNIK

obliczeń kubicznych z wielomi tablicami do obliczania zawartości litra o cylindrowych stożkowatych, epileptycznych lub okrągławo foremnych kadzi i naczyń, dalej beczek, jakoteż do oznaczenia kubicznej zawartości pniaków (okrąglaków) dla c. k. straży skarbowej i urzędów podatkowych, browarów i gorzelń, destylatorów, fabrykantów cukru i octu, urzędników lasowych i ekonomicznych, kupców, bednarzy, kotlarzy, drogomistrzów i handlarzy drzewa. Do nabycia w drukarni A. Olbricha w Stryju po cenie 3·20 kor., za egzemplarz, pod opaską rekomendowaną kor. 3·70. 1297 2 6

Dom murowany

bardzo solidnie zbudowany, o 20 ubikacyach, z ogrodem lub bez, przy dworcu kolejowym w Oświęcimie, do sprzedania. Wiadomość: Homecki, Oświęcim. 1288 4 4

Dlaczego?

powinien się każdy przekonać o rzetelności tkalni i domu wysyłkowego **Braci Krejcar, Dobruška 9200.** Czechy. Wysyłamy każdemu broszurę i wspaniały zbiór towarów lnianych i bawełnianych **za darmo, opłacony.** Wszelkie wyprawy i urządzenia. Prosimy zamówić na próbę 6 prześcieradeł Ia, Ia, 150/200 14 kor. 372 7 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.